Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 25 LUTEGO 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 56

Votum ufności dla marszałka Switalskiego.

Sejm odrzucił demonstracyjny wniosek opozycji. — Izba zgotowała marszałkowi owację. — Rząd przeznaczył na pomoc dla bezrobotnych 105 miljonów złotych.

Dyskusja o kartelach w sejmie.

Warszawa, 24 lutego.

(S) Wczorajsze pos edzenie sejmu przy zapełnionej sali i dość dużem zainteresowaniu, zarówno na galerji dziennikarskiej jak i galerji dla publiczności, otworzył marszałek Św talski i po załatwieniu wstępnych formalności **poprosił wicemarszałka Cara o ujęcie przewodnictwa.**

Przystępując do pierwszego punktu porządku dziennego, mianowicie **wniosku wszystkich klubów opozycyjnych o wyrażenie votum nieufności marszałkowi sejmu — p. Car przypomina, że na podstawie regulaminu nad wnioskiem o votum nieufności dla członka prezydjum dyskusja jest niedopuszczalna.**

Odbyło się głosowanie. Za wnioskiem głosowała cała opozycja. Wniosek upadł. W tej chwili na ławach BB. rozległy się huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje marszałek Świtalski".

Marszałek Świtalski ponownie objął przewodnictwo i **gdy stanął na podjum stołu prezydjalnego, ławy BB. zgotowały mu ponowną owację.**

Poseł Kosydarski (BB) zreferował następnie ustawę o pojazdach mechanicznych. Ruch autobusowy był dotąd regulowany tylko rozporządzeniami władz administracyjnych. Projekt ustawy reguluje go obecnie ustawowo. Komisja robót publicznych uznała ten projekt za konieczny i dlatego wniosła o przyjęcie go.

Poseł Zieliński (kl. nar.) poruszył sprawę uprzywilejowania w koncesjonowaniu samochodów państwowych zakładów inżynierskich. Postawił on wniosek o odesłanie tego projektu do komisji administracyjnej, jednak izba przyjęła ustawę w brzmieniu komisji robót publicznych.

Drożdże i kartele.

Z kolei poseł Gliński zreferował ustawę **w sprawie nieumorzenia długu obligacyjnego kolei Fabryczno-Łódzkiej.** Poseł Ulrych (BB) przedstawił projekt ustawy nowelizacyjnej do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o monopolu spirytusowym. Idzie tu o podwyższenie podatku spożywczego od drożdży z 1 zł. na 1,5 zł. za kilogram. Podwyżka ta na życie gospodarcze wpływu mieć nie będzie. Podatek od drożdży w dotychczasowej wysokości nie był waloryzowany mimo zmiany ustroju pieniężnego i parokrotnej zwyżki cen samego produktu. Średnio do wypieku z 1000 kg. mąki trzeba 1,25 kg. drożdży. Z tego otrzymuje się 1?5 kg. pieczywa, czyli 2160 małych lub dużych bułek.

Z rachunku tego wynika, że te 50 groszy podwyżki ceny kila drożdży będzie rozłożonych na 1344 bułki. To więc chyba ceny pieczywa nie zmieni, nawet gdy się doda do tego 10-procentowy dodatek komunalny, do skarbu zaś wpłynie 5 mil. zł.

Poseł Stahl (kl. nar.) w dłuższem przemówieniu podkreślił, **że zobowiązania rządu wobec kartelu drożdżowego polegają na tem, że rząd nie będzie udzielał nowych koncesji przez 5 lat.** Rząd powinien udzielać koncesji każdemu, który ma do tego wymagane warunki, to też Trybunał Administracyjny w załatwieniu skargi jednego z petentów domagających się udzielenia koncesji na uruchomienie fabryki drożdży — stanął na tem stanowisku.

Klub narodowy sprzeciwił się dzisiejszemu stanowi rzeczy w kartelach, kiedy rząd w swych decyzjach nie ma swobodnej ręki i w stosunku do karteli nie jest czynnikiem nadrzędnym. **Klub narodowy domaga się jawności gospodarki karteli i ustawowego unormowania tego zagadnienia.**

Mówca sądzi, że podwyżkę podatku powinien zapłacić kartel, a rząd powinien kartelowi podyktować ceny. Wreszcie mówca zadaje pytanie, czy rząd jest czemś związany w stosunku do karteli, domagając się stanowczo na to odpowiedzi.

Poseł Ulrych wyraził zdziwienie, **że na komisji klub narodowy głosował za podatkiem obecnie zaś zapowiada głosowanie przeciwko niemu.** W sprawach poruszonych przez posła Stahla, poseł Ulrych oświadczył, że ministerstwo skarbu rozpisało ankietę i po zebraniu odpowiedniego materjału, poweźmie decyzję. Do tego czasu wstrzymać się należy z żądaniem szczegółowej odpowiedzi.

Pomoc dla bezrobotnych.

Ustawę przyjęto w brzmieniu komisji. Następnie poseł Gettel przedłożył przedłożenie rządowe **o dodatkowych kredytach na pomoc dla bezrobotnych. Kredyt ten wynosi 33.900.000 zł. Łącznie rząd w roku bieżącym przeznaczył na ten cel 105.552.400 zł.**

Po przemówieniu posła Szczerkowskiego i ks. Szydelskiego, który zwrócił uwagę na konieczność przygotowania z wiosną robót budowlanych po miastach, ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Ustawa o zaległościach podatkowych uchwalona

Uprawnienia ministra skarbu. — Zaległości wynoszą półtora miljarda złotych.

Sejm w dalszym ciągu swych obrad po przyjęciu ustawy o postępowaniu egzekucyjnem, przystąpił do obrad nad projektem ustawy o zaległościach podatkowych.

Projekt referował poseł Ulrych. Podkreślił on, **że w obecnej chwili zaległości te sięgają wysokości złotych 1.525.000.000, w tem suma kar za zwłokę, przekracza 300.000.000 zł.**

Zaległości z daniny leśnej przewyższają kwotę 9.00.000 zł. **Ustawa upoważnia ministra skarbu do odraczania, rozkładania na raty i umarzania podatków gruntowego od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, majątkowego, od kapitału i rent, spadków i darowizn oraz lokali.**

Upoważnia ona również ministra do obniżenia i umarzania kar za zwłokę, odsetek za odraczanie i kosztów egzekucyjnych, wreszcie upoważnia ministra do zaliczania na rachunek zaległości podatkowych wszelkich należności przypadających podatkowi od skarbu państwa.

Ustawa traci moc w terminie określonym przez rozporządzenie rady ministrów. Nad sprawami temi wywiązała się dyskusja. Pierwszy zabrał głos poseł Bitner z Ch. D., **który wypowiedział się przeciwko ustawie.** Również wypowiedział się przeciw poseł Grincmacher (kl. nar.)

„Występ" posła Zaremby

i wrzawa na sali.

W dyskusji zabrał również głos poseł Zaremba.

— Przychodzicie — mówił między innemi — z tym podarkiem w momencie, **gdy toczy się walka w Zagłębiu o godność ludzką i prawo do życia. Kończą się już czasy, gdy można było zmuszać bezkarnie do ciągłych obniżek płac i wspólnie z rządem „przeszachrowywać" dolę robotników. Dziś w Zagłębiu padają trupy i robotnik w bohaterskiej walce o swoje prawa kładzie kres dotychczasowemu stanowi rzeczy**

Głosy: — Prowokator... Różka pan nie przelicytuje...

Pos. Zaremba: — Ci których imiona czcić będziemy przez długie lata, padli od waszych kul.

Na sali wrzawa.

Wicemarszałek Polakiewicz: — Panie pośle, proszę unikać zbyt drastycznych określeń.

Sprawozdawca poseł Ulrych odpowiadając p. Zarembie oświadcza, że powoływanie się na krew polskiego robotnika jest dla P. P. S. bardzo wygodne.

Pos. Zaremba: — Kto strzelał do robotników?

Pos. Ulrych: — My dbamy o życie robotników i będziemy wydawali ustawy, które ułatwią im byt.

Posłowie z P.P.S.

opuszczają salę.

W tym momencie posłowie z klubu P. P. S. opuszczają salę obrad, po raz trzeci w ciągu ostatnich trzech dni.

Poseł Zahajkiewicz (klub ukraiński) prosi o stwierdzenie quorum. Marszałek poleca wobec tego sekretarzom obliczenie obecnych na sali posłów.

W tej chwili wraca na salę poseł Zaremba i stając na progu głośno woła:

— Są nowe trupy... (odnosi się to do wczorajszych zajść w Nowym Bytomiu — przyp. red.).

Poseł Zaremba zostaje przywołany do porządku.

Obliczanie obecnych na sali posłów stwierdziło tymczasem, że jest ich 168 podczas gdy wymagany komplet wynosi 148.

W głosowaniu odrzucono poprawki i ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Warszawa, 24 lutego.

(S) Wczoraj w jednem z sądów grodzkich w Warszawie rozegrał się epilog zajścia, jakie miało miejsce w ubiegłym roku w kuluarach sejmu między posłem Kleszczyńskim (BB), a posłem Niedziałkowskim (PPS).

Poseł Kleszczyński, czując się dotknięty notatką zamieszczoną w „Robotniku", w której nazwany został „polskim Puryszkiewiczem", spotkawszy w kuluarach posła Niedziałkowskiego, redaktora naczelnego organu PPS, dwukrotnie go spoliczkował.

Poseł Niedziałkowski skierował sprawę nie na drogę honorową, lecz na drogę sądową. Wczoraj sąd grodzki skazał posła Kleszczyńskiego na 7 dni aresztu.

Burzliwe demonstracje bezrobotnych w Anglji

W Bristolu rannych zostało 30 osób

Londyn, 24 lutego

(Ajencja Telegraficzna „Express").

W Bristolu i Liverpolu wydarzyły się burzliwe demonstracje bezrobotnych. Tłum, liczący 6000 bezrobotnych usiłował demonstrować przed ratuszem w Bristolu.

Doszło do starcia z policją, **podczas którego odniosło rany 30 osób, a w tej liczbie oficer policji i** pewna kobieta. Najbardziej zacięta bójka powstała koło czerwonego sztandaru, który policja usiłowała odebrać demonstrantom.

Podczas demonstracji w Liverpoolu policja aresztowała 21 osób.

W londyńskim Hyde - parku odbył się liczny wiec bezrobotnych, po **którym uformował się pochód i ruszył przed parlament.** Policja piesza i konna zagrodziła pochodowi drogę i rozpędziła tłum. Do parlamentu dopuszczono tylko delegację bezrobotnych, którzy przedstawili swe żądania posłom socjalistycznym.

Sytuacja gospodarcza w kraju

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Występujące zwykle po ultimo rocznem odprężenie na rynkach pieniężnych zaznaczyło się dotychczas w słabym stopniu ze względu na niepomyślnie układające się warunki produkcji i zbytu, które powodują wzrost trudności płatniczych. Trudność, panująca na niektórych rynkach międzynarodowych, posiada charakter względny, gdyż utrzymuje się ona tylko dzięki znacznym restrykcjom kredytowym banków, które z uwagi na niepewną sytuację gromadzą duże zapasy gotówkowe. Wysokie koszty kredytu na dłuższe terminy i utrudnienia w międzynarodowym obrocie pieniężnym nie sprzyjają rozwinięciu poważniejszej akcji inwestycyjnej, która mogłaby się przyczynić do złagodzenia przebiegu przesilenia światowego.

Odprężenie po ultimo rocznem przyniosło w Polsce pewną

poprawę na rynku kapitałowym.

W styczniu wzrosły bowiem wkłady, szczególnie silnie w P.K.O. oraz wzmocniły się kursy papierów procentowych, zwłaszcza państwowych. Natomiast stan kredytów uległ dalszej redukcji wskutek naglącego zapotrzebowania kredytu na cele obrotowe ze strony przedsiębiorstw. Spadek obrotów w przemyśle i handlu, oraz niepomyślne warunki zbytu produkcji rolniczej wywołują jednak nadal silny nacisk na rynek kredytowy dla pokrycia bieżących zobowiązań i powodują zły stan wypłacalności.

Położenie rolnictwa *doznało dalszego zaostrzenia wskutek ogólnego spadku cen artykułów rolniczych i malejącego eksportu.* Zniżką cen dotknięte zostały w styczniu zarówno artykuły produkcji roślinnej, jak i wytwory hodowlane. Rozmiary wytwórczości przemysłowej pod wpływem malejącego zbytu w kraju i wzrastających trudności wywozowych, zostały dość silnie ograniczone.

Ze względu na łagodny przebieg tegorocznej zimy i trwający zastój w przemyśle

zbyt węgla

tak w kraju, jak i na rynkach zagranicznych obniżył się o około 20 proc., powodując silniejszy spadek wydobycia. — Również zapotrzebowanie przetworów naftowych wykazuje spadek w porównaniu z poprzedniemi latami. *Trudności zbytu wywołały ostatnio dotkliwe przesilenie w hutnictwie żelaznem.* Wskutek niedostatecznych zamówień ze strony odbiorców w kraju i silnego skurczenia się eksportu spadło w styczniu bardzo znacznie zatrudnienie hut żelaznych; również wytwórczość hut cynkowych wobec niskich cen metali obraca się w skromnych rozmiarach.

Stan zatrudnienia

przemysłu włókienniczego

po silnem ograniczeniu wytwórczości w grudniu nieco się zwiększył Fabryki pracują nad wyrobem artykułów letnich w zmniejszonych rozmiarach w stosunku do lat poprzednich, licząc się ze spadkiem siły kupna w kraju oraz trudnościami eksportowemi. Liczne zakłady przemysłu metalowo-maszynowego, nie posiadając dostatecznego zbytu dla swych wyrobów, ograniczały w dalszym ciągu swą działalność. Pogorszył się również eksport materjałów i wyrobów drzewnych. Położenie w innych działach przemysłu przetwórczego, jak w przemyśle chemicznym, spożywczym, mineralnym nie uległo większym zmianom. Stan zatrudnienia w tych gałęziach pozostał niski, a szereg zakładów przeprowadził dalsze ograniczenia wytwórczości.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, po pewnem ożywieniu w grudniu, w okresie zakupów świątecznych, uległy zmniejszeniu. Obniżyła się również wartość wymiany towarowej z zagranicą, jednak nadwyżka wywozu nad przywozem została nadal utrzymana, dzięki czemu saldo dodatnie bilansu handlowego za miesiąc styczeń wynosi 13 miljonów złotych.

Podobnie, jak w poprzednim miesiącu, wzrost liczby bezrobotnych był również w styczniu mniejszy, niż przed rokiem i wynosił w ciągu okresu sprawozdawczego przeszło 30.000.

Japończycy przełamali front chiński

w pobliżu Szanghaju. — Zacięte walki powietrzne eskadr samolotowych

Londyn, 24 lutego

Dziś w południe (czas wschodnio-azjatycki) **wojska japońskie gwałtownym atakiem na bagnety przełamały front chiński w pobliżu Kiang-Wan pod Szanghajem.** Atak był poprzedzony przez bombardowanie z samolotów. Obecnie wojska japońskie prą w kierunku Ta-Sang.

Morska piechota japońska zdobyła stanowiska chińskie w dzielnicy Sza-Pei **Dwa bataljony chińskie są odcięte. Walka trwa.**

Londyn, 24 lutego

Dziś o godz. 10 rano (według czasu wschodnio-azjatyckiego) wojska japońskie prowadziły w dalszym ciągu **szturm generalny do pozycyj chińskich pod Szanghajem.** Wstępem do operacyj był atak eskadr samolotowych, które zarzuciły bombami okopy przeciwnika Wślad za samolotami ruszyły czołgi i samochody pancerne, za któremi posuwały się gęste formacje piechoty.

Zacięte walki wywiązały się między Kiang-Wan a Tasang. Japończycy usiłowali odciąć doborową 88 dywizję chińską od głównego trzonu armji Czang-Kai-Szeka.

Atakujących japończyków zaskoczył gwałtowny ogień chińskich karabinów maszynowych. Chińczykom udało się wprawdzie na krótko, przełamać front japoński na prawem skrzydle, wskutek czego atak został przerwany. **Straty z obu stron są wielkie. Do szpitali europejskich w Szanghaju przywieziono 390 rannych szeregowców chińskich z 88 dywizji.**

Londyn, 24 lutego

Według źródeł japońskich, wraz z dwiema dywizjami, które w dniu dzisiejszym wylądują w Szanghaju, przybędzie nowy głównodowodzący frontem japońskim. Generał ten, którego nazwisko nie jest znane, zastąpi dotychczasowego dowódcę, gen. Uyedo.

Londyn, 24 lutego.

Dzisiejszy atak samolotów japońskich na zbombardowane w dniu wczorajszym lotnisko chińskie w Hung-Ljao zakończył się walką powietrzną, podczas której zostały **strącone dwa samoloty: chiński i japoński.**

W samolocie chińskim znaleziono zwłoki lotnika, **oficera rezerwy armji amerykańskiej, Edwina Shorta. Somolot** jest pościgowcem najnowszej konstrukcji, rozwijającym wielką szybkość. **Wykonany był w amerykańskich zakładach lotniczych.**

Dziś ustalono, że przed wczorajszym atakiem na lotnisku Hung-Kjao Chińczycy zdążyli wycofać wszystkie samoloty i poukrywać je w okolicy. W hangarach pozostały tylko trzy dwupłatowce przestarzałej konstrukcji.

Oficjalne stwierdzenie obecności lotników amerykańskich **w szeregach armji chińskiej wywołało w Szanghaju ogólną sensację.**

Ze źródeł chińskich donoszą, że rząd nankiński przygotowuje się do długotrwałej wojny. Nie jest wykluczone, że walki będą trwały rok, a nawet i więcej. Z tego powodu agenci chińscy, zakupują wielkie ilości amunicji, broń, samochody pancerne i samoloty. Zachodzi tylko pytanie, kto finansuje zakupy.

Londyn, 24 lutego.

„Exchange Telegraph" donosi z Charbina, że sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej jest bardzo poważna. Na północ od Charbinu toczą się walki między Chińczykami a Japończykami. **Dworce kolejowe są bombardowane.**

Rząd sowiecki wycofał 28 lokomotyw i trzy tysiące wagonów na stację pograniczną Manczuli. Krok ten był spowodowany obawą przed sekwestrem taboru kolejowego przez wojskowe władze japońskie.

Wyniki wyborów w Japonji

nie odegrają żadnej roli w zatargu chińsko-japońskim

Londyn, 24 lutego
Agencja Tel. Express.

Wynik wyborów w Japonji, który przyniósł zwycięstwo obecnemu stronnictwu konserwatystów Seijukai nie wpłynie w decydujący sposób na sytuację w Chinach.

Zarówno zwycięska partja rządowa, jak i opozycja zajmują wobec wypadków w Chinach to samo stanowisko. Zresztą należy stwierdzić, **iż zatarg chińsko-japoński nie odegrał zbyt wielkiej roli w wyborach niedzielnych do parlamentu japońskiego.**

Stronnictwa polityczne w Japonji nie mają bowiem decydującego wpływu na działania władz wojennych, które podlegając faktycznie tylko cesarzowi **nie liczą się zbytnio ze stanowiskiem partji politycznej tak, jak to się dzieje w Europie.** Należy zaznaczyć, iż zwycięstwo konserwatystów przypisać należy w dużej mierze popularnemu hasłu „dobrobyt", które wysunięto podczas wyborów na wzór amerykańskiego hasła — „prosperity".

Konserwatyści zarzucali opozycji, iż zbyt długo trzymała się złotej waluty, przez co kryzys gospodarczy w Japonji zaostrzył się. Pierwszem zarządzeniem konserwatystów po dojściu do władzy było, jak wiadomo, **skasowanie parytetu złota.**

Zamach bombowy na willę

posła socjalistycznego. — Bombę podłożyli hitlerowcy.

Berlin, 24 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ubiegłej nocy w Oppenheim **dokonano zamachu bombowego na willę posła do sejmu heskiego socjal-demokraty Stephana. Ładunek dynamitu w blaszanej puszce podłożono pod dom i podpalono przy pomocy lontu.**

Wybuch wyrządził wielkie szkody niszcząc część muru, okna i urządzenia wewnętrzne. Wyśledzeniem zamachowców zajmuje się policja.

„Berliner Zeitung am Mittag" przypomina przy tej okazji **rewelacje posła Stephana w sejmie heskim w sprawie zastępcy dowódcy hitlerowskich oddziałów szturmowych w Moguncji — Feldmana.**

Z oświadczenia Stephana okazało się, że Feldman był członkiem legji cudzoziemskiej **i w latach 1922 do 1930 znajdował się w służbie francuskiej i za zbrodnię zdrady głównej skazany został na 5 lat twierdzy.**

„Żelazny front" w Saksonji

przeciw opozycji prawicowej

Lipsk, 24 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Siła liczebna „żelaznego frontu" w Saksonji, mobilizującego wszystkie siły do zdecydowanej walki z t. zw. „opozycją prawicową", wzrasta z dniem każdym.

W ciągu zaledwie ubiegłych 2 tygodni odbyło się w całej Saksonji około pół tysiąca zebrań agitacyjnych, na których przemawiali najwybitniejsi działacze socjalnej demokracji niemieckiej, m. in. Grzesiński, Severing, Braun i wielu innych. Podczas ostatnich manifestacyj demonstrowało w głównych miastach Saksonji razem około 40 tys. socjal-demokratów.

„Jesteśmy i zostaniemy nadal — mówił prof. dr. Noetling z Frankfurtu — awangardą porządku społecznego i najszerzej pojętych zasad demokratycznych Rzeszy, opartej na silnych fundamentach konstytucji weimarskiej. Za gwałt odpowiemy gwałtem. Rzesza robotnicza, z której bije istotna moc potęgi społecznej, stłumi w zarodku wszystkie zapędy demagogów narodowego socjalizmu".

Strejk w kopalni Ficinus

Katowice, 24 lutego.

W dniu dzisiejszym wybuchł strejk na kopalni Ficinus w Siemianowicach. Rano przybyli na kopalnię agitatorzy z Zagłębia Dąbrowskiego, *którzy podburzyli robotników i zmusili ich do porzucenia pracy.* Pierwsza zmiana nie przystąpiła do pracy.

Tragiczna śmierć ucznia

i młodej pensjonarki.

Lwów, 24 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa wieczorna donosi, **że uczeń 6 klasy gimnazjum Wiesław Gryglewski popełnił samobójstwo przez powieszenie w jednym z hoteli. Przy zmarłym znaleziono list do rodziny, w którym denat oświadcza, że tajemnicę śmierci zabiera ze sobą do grobu.**

„Gazeta Wieczorna" donosi, że **wczoraj rzuciła się pod pociąg w Żółkwi uczennica seminarjum nauczycielskiego 15-letnia Jadwiga Czarnecka.**

Koła zmiażdżyły nieszczęśliwej rękę i nogę, tak że po przewiezieniu do szpitala musiano dokonać amputacji. **Powodem tragicznego czynu było nieporozumienie z narzeczonym, uczniem 8-ej klasy gimnazjum.**

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie

zakończyła już dyskusję generalną. — Henderson reasumując wynik dyskusji stwierdza, że wszystkie narody zgodnie potępiają wojnę.

Tardieu owacyjnie witany przez uczestników konferencji.

Genewa, 24 lutego.

Dziś rano przyjechał z Paryża do Genewy premjer Tardieu w otoczeniu członków delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową. Na dworcu witali premjera Tardieu urzędnicy delegacji francuskiej, którzy pozostali w Genewie oraz kilkudziesięciu dziennikarzy.

Natychmiast po przybyciu w apartamentach delegacji francuskiej w hotelu Des Bergues odbyło się poufne posiedzenie członków delegacji, **poczem z godzinnem opóźnieniem delegacja francuska z premjerem Tardieu na czele przybyła na plenarne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej.**

Zjawienie się szefa delegacji francuskiej, nowomianowanego szefa rządu w kuluarach i na sali obrad **wywołało duże wrażenie. Przechodzącego na swoje miejsce premjera Tardieu witali delegaci poszczególnych państw uściskiem dłoni, składając gratulację. Zwróciło uwagę, że ze szczególnym entuzjazmem powitał premjera francuskiego szef delegacji niemieckiej, ambasador Nadolny ściskając długo jego ręce i gratulując powrotu do Genewy w charakterze prezesa rady ministrów.**

Popołudniu p. Tardieu zabrał głos na posiedzeniu komisji generalnej konferencji rozbrojeniowej. Posiedzenie to będzie publiczne.

Genewa, 24 lutego.

Dziś o godz. 10-ej rano rozpoczęło się ostatnie plenarne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej z serji posiedzeń, poświęconych dyskusji generalnej. Po przemówieniu delegatów Afganistanu, Grecji i Panamy, głos zabrał przewodniczący Henderson, celem wygłoszenia przemówienia, reasumującego przebieg dyskusji.

Posiedzenie nie było pozbawione incydentów o zacięciu humorystycznem. Ostatniego z mówców w debacie generalnej, a mianowicie delegata Panamy niesposób było znaleźć. W chwili, gdy przewodniczący Henderson udzielił głosu — delegat Panamy jeszcze nie był obecny w gmachu konferencji. Posiedzenie zawieszono na kwandrans. Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania ostatniego mówcy. Po upływie 20 minut delegat Panamy zjawił się — przebiegł salę obrad i stanął na trybunie.

Genewa, 24 lutego.

Przewodniczący Henderson na zakończenie dyskusji uważał za konieczne sformułować kilka uwag, podkreślając, że po wysłuchaniu około 50-ciu przemówień i przedstawionych propozycyj rozbrojeniowych poszczególnych państw, wolno wyrazić przekonanie, że konferencja rozbrojeniowa zakończy się rezultatem pozytywnym.

Konferencja obecna nie jest konferencją rządów — mówił minister Henderson — jest konferencją narodów. Do żadnej konferencji w dziejach świata nie przywiązywały narody tak wielkiej nadziei, jak do rezultatów naszych obrad obecnych. **Przedłożono nam petycje z całego świata — mężczyzn i kobiet, duchownych i robotników, studentów i inwalidów — wszystkie proszące nas o usunięcie z przed oczu ludów widma wojny.**

Miljony żywotów ludzkich, które strawiła wojna ostatnia, zniszczone młode pokolenia, blade i rachityczne twarze niedożywionych dzieci — winny stać przed naszemi oczyma.

Reasumując dyskusję, stwierdza minister Henderson, że istnieje wspólny punkt widzenia w całym szeregu kwestyj zasadniczych, chociaż zapatrywania na metodę realizowania problemu rozbrojeniowego są dość rozbieżne. **Wiadomości prawdziwie tragiczne, dochodzące z Dalekiego Wschodu wskazują, jak straszne zniszczenie sieje broń nowoczesna, ulepszona jeszcze w ciągu ostatnich lat, dzielących nas od zakończenia wielkiej wojny.**

Minister Henderson uważa, iż może z zadowoleniem stwierdzić, że ze wszystkich wygłoszonych przemówień wolno mu wyciągnąć wniosek, **iż członkowie konferencji rozbrojeniowej uznają redukcję i ograniczenie zbrojeń, nietylko za konieczny warunek utrzymania pokoju, ale i za skuteczny środek walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem.** Wolno uznać również na podstawie przebiegu dyskusji, że mimo zastrzeżeń niektórych delegacyj, projekt konwencji rozbrojeniowej opracowany przez komisję przygotowawczą został uznany za podstawę prac konferencji.

Wojna chemiczna i bakterjologiczna potępiona została jednogłośnie. Niemal jednogłośnie wypowiedziano się za zniesienie niektórych kategoryj broni, mających zastosowanie przy agresji, a więc szczególnie niebezpiecznych, jak artylerja ciężka, czołgi, łodzie podwodne i lotnictwo bombardujące.

Obrady komisji generalnej

Minister Benesz generalnym referentem. — Wystąpienie Litwinowa. — Konwencja rozbrojeniowa z 1930 roku podstawą obrad.

Genewa, 24 lutego.

Komisja generalna, która staje się od dzisiaj głównym organem konferencji rozbrojeniowej, odbyła dwugodzinne posiedzenie, rozpoczynając je o godzinie 15-ej w obecności niemal wszystkich przewodniczących delegacyj państw.

Ławy dla delegatów, oraz trybuny prasowe i galerje dla publiczności były przepełnione do ostatniego miejsca, a to głównie wobec zapowiedzianego wystąpienia premjera Tardieu, który też nie uczynił zawodu, gdyż aż czterokrotnie głos zabierał.

Przewodniczył minister Henderson, **proponując na wstępie wybranie referenta dla wszystkich, — przekazanych komisji głównej — wniosków rozbrojeniowych. Na referenta proponuje minister Henderson delegata Czechosłowacji, ministra dr. Edwarda Benesza, co też komisja generalna przez aklamację przyjęła.**

Dr. Benesz zapewniwszy zebranych, że starać się będzie pracować z jaknajwiększą lojalnością wobec wszystkich, przeniósł się ze swojego miejsca delegata na trybunę prezydjalną.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir John Simon, proponuje w krótkiem przemówieniu, ażeby komisja generalna uznała za podstawę swoich prac i za ramy, w których obracać się będzie dyskusja — **projekt konwencji rozbrojeniowej z 1930 roku, opracowanej przez komisję rozbrojeniową.**

Poruszenie na sali wywołało zażądanie głosu przez komisarza Litwinowa, który nie wystąpił przeciwko oparciu prac komisji generalnej na projekcie konwencj rozbrojeniowej, lecz stwierdził, że oprócz projektu tego komisja generalna ma do czynienia z innemi propozycjami — często, jak naprzykład propozycja sowiecka, — wychodzącemi poza jego ramy. Projekt konwencji mówi o ograniczeniu zbrojeń, a projekt sowiecki mówi o całkowitem ich zniesieniu, czyli o redukcji do zera, — jak wyraził się komisarz Litwinow. W tym stanie rzeczy proponuje komisarz Litwinow, ażeby projekt sowiecki rozpatrzeć przedewszystkiem, gdyż w wypadku, gdyby konferencja rozbrojeniowa przyjęła go — projekt konwencji o ograniczeniu zbrojeń stałby się nieaktualny.

Litwinowi odpowiedział natychmiast premjer Tardieu niesłychanie ciętym i dowcipnym wywodem.

Przemówienie premjera Tardieu nagrodzone zostało rzęstemi oklaskami.

Na zakończenie dyskusji minister Henderson **stwierdził, że propozycja sir Simona przyjęta została jednomyślnie, wobec tego komisja generalna postanowiła oprzeć się na projekcie konwencji, sporządzonym przez komisję przygotowawczą.**

Krwawe zajścia w Nowym Bytomiu.

Wskutek agresywnej postawy tłumu policja zmuszona została do użycia broni. — Jeden górnik zabity, kilku rannych.

Kopalnie pod ochroną posterunków policyjnych.

WARSZAWA, 24 lutego.

(S) Wczoraj w Nowym Bytomiu doszło do

KRWAWYCH ZAJŚĆ POMIĘDZY GÓRNIKAMI A POLICJĄ.

W godzinach popołudniowych zebrało się około 1000 górników, przeważnie bezrobotnych, którzy po wiecu zamierzali udać się do Huty Pokoju. Policja zamknęła jednak drogę i wezwała tłum do rozejścia się. Wezwanie to nie odniosło skutku, gdyż tłum podżegany przez agitatorów

STAWIŁ OPÓR,

zajmując coraz groźniejszą postawę.

Ponieważ tłum zajmował wobec policji postawę coraz bardziej agresywną, policjanci oddali w powietrze salwę karabinową na postrach. I to jednak nie pomogło, gdyż tłum począł się zachowywać jeszcze bardziej agresywnie

Policja musiała wobec tego zrobić użytek z broni i

ODDAŁA SALWĘ W KIERUNKU TŁUMU.

Wskutek strzałów padł

JEDEN ZABITY.

Kilka osób odniosło rany. Władze wszczęły energiczne dochodzenie i wydały szereg zarządzeń.

★

Sosnowiec, 24 lutego.

Strejk górników trwa w dalszym ciągu. Przebieg strejku jest naogół poważny i spokojny, gdyż wszyscy robotnicy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji.

Dowiadujemy się, że na niektórych kopalniach, a mianowicie na kopalni Renard, Piaski, Bortimer i Grodziec zostali skoszarowani górnicy, i zatrudnieni przy robotach koniecznych.

Dyrekcje kopalń w obawie, aby ci górnicy nie zostali namówieni przez agitatorów do opuszczenia kopalni nie spowodowali czarnego strejku, **postanowili nie wypuszczać ich z terenu kopalni.**

Zaopatrzono więc obsługę konieczną w pościel i pożywienie, lecz wyjść poza teren kopalni im nie pozwolono.

Kopalnie otoczone są silnemi posterunkami policji.

Na terenie kopalni Grodziec doszło wczoraj do większych awantur na skutek, tego, że dozorcy tej kopalni pod groźbą utraty pracy, **zmusili ładowaczy do podjęcia pracy.**

W sprawie tej p. Bielnik i b. poseł Stańczyk interwenjowali u starosty i dyrektora kopalni Rażniewskiego.

Dyr. Rażniewski obiecał sprawę tę zbadać.

Dziś posiedzenie senatu.

Warszawa, 24 lutego.

(S) Dziś o godz. 4 popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie senatu. Porządek dzienny zawiera 27 punktów spraw załatwionych ostatnio przez sejm.

KRONIKA

LUTY
25
CZWARTEK

Dziś Cezarego
Jutro Aleksandra Bisk.

Wschód słońca	6.31
Zachód słońca	17.05
Wschód księżyca	22.36
Zachód księżyca	8.01
Długość dnia	10.28
Przybyło dnia	2.54

P. Stanisław Najder —

prezesem Rady Grodzkiej BBWR.

Jak się dowiadujemy, w wyniku wyborów z dnia 28 grudnia r. ub. p. STANISŁAW NAJDER został zatwierdzony przez władze naczelne Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na stanowisko prezesa Rady Grodzkiej BBWR. w Łodzi.

Wzrost bezrobocia

o 3748 osób w ciągu tygodnia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 20 bież. m. wynosi 339.854 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost bezrobocia o 3748 osób.

W Warszawie liczba bezrobotnych wynosi 21.422 osób. W porównaniu z ubiegłym tygodniem bezrobocie wzrosło o 297 osób.

Wśród ogólnej liczby bezrobotnych znajduje się 39.444 bezrobotnych pracowników umysłowych, co w porównaniu z tygodniem ubiegłym stanowi wzrost bezrobocia pracowników umysłowych o 239 osób.

Dyrektorzy kas chorych

obejmą urzędowanie z dniem 1 marca.

Nominacje dyrektorów 61 kas chorych na terenie całej Polski podpisane będą w dniach najbliższych przez dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń. Nowomianowani dyrektorzy obejmą urzędowanie już z dniem 1 marca br.

Pensje dyrektorów kas chorych wynosić będą od 750 zł. do 2.000 zł., zależnie od wielkości kas.

Z poradni świadomego macierzyństwa.

W wyniku rozpisanego konkursu stanowisko ordynatorki pierwszej łódzkiej poradni świadomego macierzyństwa powierzone zostało dr. Zofji Pinczewskiej. Otwarcie poradni nastąpi w dniu 1 kwietnia w obecności przedstawicieli władz rządowych i samorządowych, oraz świata lekarskiego. (b)



Matka przebaczyła synowi

który rzucił się na nią z siekierą i ciężko ją poranił.

Sąd skazał Jankowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia.

(as) Antoni Jankowski, niedoszły matkobójca, stanął wczoraj przed sądem okręgowym łódzkim. Jankowski odpowiada za to, że zadał swej matce kilka ciosów w głowę siekierą:

zamierzał ją zabić

— jak brzmi akt oskarżenia — i zrabował jej około 70 złotych.

Nie będziemy przytaczali ponownie wszystkich okoliczności, jakie towarzyszyły zbrodni: podaliśmy je obszernie w ubiegłą niedzielę.

Przewód sądowy rozpoczyna się około godziny 12.

Pierwszy rzut oka na Jankowskiego rozczarowuje nas kompletnie. Jest to rozczarowanie bardzo miłe. Jankowski nie wygląda obecnie tak, jak go przedstawia fotografja obok. Jankowski był fotografowany w areszcie: schwytano go w Zduńskiej Woli, gdy był pijany do nieprzytomności. Miał wtedy okres picia na zabój. W więzieniu, w którym przebywa od 8 listopada wódki oczywiście nie dostawał: zmienił się dzięki temu bardzo i to bardzo na korzyść. Jankowski nosi wąsy, jest starannie ogolony, ma spojrzenie łagodne i naogół robi wrażenie człowieka dość inteligentnego.

Słucha aktu oskarżenia ze spuszczonemi oczyma:

znać w nim skruchę głęboką.

Czasami, gdy słyszy coś, co mu się wydaje nieścisłe, Jankowski zamyka oczy i powoli z rezygnacją czyni głową gest przeczenia. Czasami wzdycha ciężko: jakby sam siebie pytał:

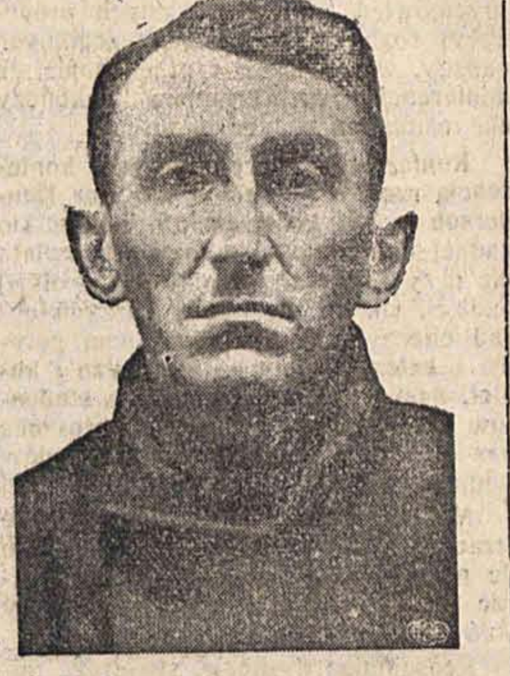
„Jak ja to mogłem zrobić?..."

Jankowski jest klasycznym przykładem tego, jak wódka czyni z ludzi przestępców. Stowarzyszenia abstynenckie całego świata winny wydrukować w miljonach egzemplarzy akt oskarżenia, przebieg zeznań świadków, wyjaśnienia oskarżonego i mowy obrończe — a miałyby w ręku doskonały materjał, propagujący abstynencje...

— Wszystkiemu była winna wódka mówi Jankowski. W tem zdaniu leży punkt ciężkości całej sprawy i z niego wyłania się geneza zbrodni.

Jankowski był przez dłuższy czas wraz ze swym bratem Aleksandrem w Rosji. Obaj bracia byli zesłańcami politycznymi: obaj ożenili się z rosjankami. Może jesteśmy pod wrażeniem tej rosyjskiej epoki życia oskarżonego, ale wydaje nam się, że w pijaństwie Jankowskiego było coś właśnie rosyjskiego:

pił nie stale, tylko okresami



Mógł całemi latami nie pić, a potem „zalewał" się miesiącami. I co najdziwniejsza, to to, że gdy był pijany — był spokojny. Nie robił awantur. Tylko chciał dalej pić... Z braku wódki w feralny dzień napił się nawet denaturatu. Tak tylko w Rosji się ludzie upijali: u nas niema prawie wcale ludzi tak głęboko tkwiących w szponach demona-alkoholu.

Zeznania Jankowskiego są zeznaniami alkoholika, który na trzeźwo rozpamiętuje to, czego dokonał popijanemu. Tak.

myślał, że matkę zabił. Dlatego zabrał jej pieniądze i wyjechał do Pabjanic i pił dalej, aby o wszystkiem zapomnieć.

Przewodniczący Kozłowski wzywa świadków. Matka Jankowska, stara kobiecina, w tradycyjnym w tej sferze czarnym szalu i czarnem palcie, płacze głośno i serdecznie. Nie chce zeznawać.

Przebaczyła synowi.

Wszystko mu przebacza. Był pijany.

Zeznają sąsiadki Jankowskich.

Świadek Grzybowska wyraża się o Jankowskim dodatnio. Mieszkał z matką od 3 lat. Pracował z nią razem. Latem i jesienią handlował owocami, zimą pomagał matce przy prowadzeniu budki z pieczywem. Wstawał rano o godz. 3-ej, sprowadzał pieczywo i już jak robotnicy szli na pierwszą zmianę do pracy był na miejscu. Pieniądze oddawał matce. Upijał się czasami, to prawda, ale był spokojny.

Staruszka Baraszkiewiczowa słyszała pierwsze jęki.

— W budce siedzi, zimne zje — to jęczy. — pomyślałam sobie. Ale mnie pani Grzybowska namówiła, żebyśmy poszły zobaczyć, czy się pani Jankowskiej czasem coś nie stało. A ona stała koło miednicy z kubkiem w ręku i zalewała sobie głowę, z której krew ciekła...

Przew. Kozłowski: Czy Jankowski się awanturował kiedy, czy bił matkę?

Świadek: Nie, proszę wysokiego sądu. Cichutko u nich byo zawsze i grzecznie. O godzinie 3-ej wstawał, matce pomagał. Jakem stara kobieta, 75 lat mam i matka 14 dzieci jestem, ale nigdy nie słyszałam, żeby on coś złego zrobił. Jak się upił, to siedział na schodach: do domu nie chodzi.

Przew. Kozłowski: A czy Jankowska teraz jest chora? Jak jej zdrowie obecnie?

Świadek: Bardzo doskonale, bardzo doskonale. Nawet się popasła ostatniemi czasy...

Aleksander Jankowski zeznaje mniej więcej to samo co matka. Oskarżony pił okresowo: gdy przyszedł czas picia, to tylko chciał pieniędzy i tylkoby ciągle pił. Matka walczyła z jego nałogiem, ale przecież nie miała dosyć władzy nad nim. Ale się go nie bała. Nigdy jej nic złego nie zrobił. Nawet go matka czasami po pysku sprała. Ostatnio, przed samym wypadkiem, gdy mu matka nie chciała dać na wódkę, powiedział, że się otruje i

napił się denaturatu.

Z domu nic nie wynosił tylko ten jeden raz zastawił w jakimś szynku kołdrę i żelazko.

Bratowa oskarżonego określa swego szwagra jako pijaka. Był jednak dobrym synem. Matka pierwsza uderzyła syna, a on dopiero potem zadał jej te ciosy toporkiem.

Z kolei zeznaje żona Jankowskiego. Jest to smutne opowiadanie kobiety, którą los sprzągł dozgonnym węzłem z alkoholikiem. Pobrali się w roku 1916 w Archangielsku. W Tomaszowie, w roku 1919 miał miejsce ów wypadek, gdy

mąż uderzył ją nożem...

Był wtedy pijany (Jankowska płacze...) Gdy był trzeźwy — był dobry... Ostatnio nie mieszkali razem, ale znów się widywali... Mają dwoje dzieci.

Posterunkowi policji zeznają zgodnie z tem, co podają rezultaty śledztwa.

Sąd zarządza przerwę.

Po przerwie głos zabiera prokurator Chawłowski, który wskazuje, że Jankowski nie zasługuje na żadne względy: dokonał rabunku i usiłował zabić własną matkę. Jeżeliby co przemawiało za złagodzeniem kary, to jedynie wzgląd na dobre serce jego matki.

Obrońca oskarżonego adw. Wilhelm Filker, wskazuje, że Jankowski jest ofiarą nałogu, co nawet zrozumiała poszkodowana jego matka, która skorzystała z dobrodziejstw prawa, darowała mu winę i zrzekła się zeznań. Z tych względów obrońca wnosi o złagodzenie kary.

Jankowski w ostatniem słowie prosi o łagodny wyrok, gdyż działał pod wpływem alkoholu w chwili zatrucia denaturatem.

Jankowski skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia. **G.**

Tomaszów-Mazowiecki.

RZEMIEŚLNICZA KOMISJA LUSTRACYJNA

Izba rzemieślnicza w Łodzi przesłała do wszystkich tutejszych cechów oraz związku rzemieślników okólniki w sprawie wyznaczenia delegatów do ogólnej komisji lustracyjnej, jaka będzie utworzona przy łódzkiej izbie.

Komisja ta przeprowadzać będzie lustracje wszystkich warsztatów województwa łódzkiego.

W związku z powyższem odbyły się zebrania miejscowych cechów i związków, na których wybrano po 5 delegatów z każdego zrzeszenia.

PATENTY DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

Związek kupców i rzemieślników, mieszczący się przy ul. Marszałka Piłsudskiego 21, odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami wszystkich organizacyj gospodarczych oraz radnymi frakcji rzemieślniczej w sprawie wykupu patentów dla tych rzemieślników, którzy z powodu kryzysu zupełnie zubożeli. Uchwalono jednomyślnie zaciągnąć na ten cel pożyczkę w wysokości 1000 zł.

MANDATY KARNE.

W bieżącym miesiącu ekspozytura starostwa brzezińskiego w Tomaszowie Mazowieckim nałożyła na 50 właścicieli różnych przedsiębiorstw oraz nieruchomości mandaty karne od 5 do 20 zł. za antysanitarne utrzymanie posesji.

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.

Komunikacja autobusowa na linji Łódź—Tomaszów, która z powodu ostatnich zasp śnieżnych uległa wstrzymaniu, została wznowiona. Właściciele spółki „Samochód" sami odgarniali śnieg na szosach.

Walka o tani prąd elektryczny

obejmuje coraz szersze rzesze konsumentów w okręgu łódzkim. — Do akcji przyłączają się magistraty oraz niektóre instytucje państwowe

Uchwała rady okręgowej związku związków zawodowych w Łodzi.

(i) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady okręgowej związków zawodowych (Z. Z. Z.) w Łodzi, zwołane specjalnie celem omówienia kilku ważnych spraw.

W pierwszym rzędzie poruszono sprawę obniżenia taryfy za prąd elektryczny w naszem mieście. Zebrani wskazali, że w ostatnim czasie nastąpiło ogólne zubożenie ludności, że wskutek kryzysu zarobki wszystkich niemal mieszkańców, a szczególnie pracowników we wszystkich dziedzinach pracy zmalały. Wskazano nadto, iż nastąpiło potanienie cen produktów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem znacznie obniżone zostały ceny artykułów technicznych do wytwarzania prądu w elektrowni. Ceny tych artykułów spadły ogółem o 25 proc.

Wobec powyższego rada okręgowa Z. Z. Z. uchwaliła następującą rezolucję:

„1. Wzywa się elektrownię do skasowania miesięcznych opłat 50 - groszowych za liczniki, albowiem cena licznika wynosi zaledwie 20 złotych, co amortyzuje się już po 2 latach pobierania specjalnych opłat.

2. Wzywa się elektrownię do oprocentowania kaucji, składanych przez konsumentów prądu elektrycznego gdyż kaucje te w kasie elektrowni leżą całemi latami, umożliwiając zarządowi elektrowni dokonywanie obrotów temi sumami, a nie dając żadnego dochodu konsumentom.

3. Wzywa się elektrownię do skasowania opłat za przyłączenie mieszkań, w których nie było dotąd instalacji elektrycznej do pionu, albowiem elektrownia zyskując na powiększeniu się liczby konsumentów prądu, we własnym interesie powinna zakładać instalacje elektryczne bezpłatnie.

4. Wzywa się zarząd elektrowni łódzkiej do obniżenia taryfy za prąd o 25 procent".

Następnie omówiono również sprawę obniżenia taryfy w gazowni miejskiej. Wskazano przy tem, że gazownia miejska w Łodzi ma wyjątkowo wysoką taryfę, tak dalece, że nie może zupełnie konkurować z elektrownią. Powoduje to, iż ilość konsumentów gazu stale się zmniejsza. Przyczyną tak wysokiej taryfy są nadmierne koszty administracyjne.

***

(i) W dniu wczorajszym magistrat wystosował do zarządu elektrowni w Łodzi pismo, w którem, opierając się na uchwale rady miejskiej, domaga się obniżenia taryfy za prąd. W związku z tem odbędzie się prawdopodobnie w najbliższych dniach posiedzenie zarządu elektrowni, na którem przedstawiciele miasta poprą powyższy wniosek.

W Zgierzu.

Do starosty powiatu łódzkiego p. Rżewskiego zgłosiła się delegacja majstrów zarobkowych ze Zgierza z prośbą o interwencję w sprawie obniżenia ceny prądu dla mieszkańców Zgierza.

P. starosta oświadczył, że kwestja ta leży w kompetencji magistratu zgierskiego, któremu sprawę tę przedłoży.

Równocześnie delegacja oświadczyła, że ludność Zgierza na wypadek oporu ze strony elektrowni gotowa jest sprowadzić transformator fabryczny i korzystać z własnego prądu, szczególnie w okolicach fabryk.

Jak się dowiadujemy, magistrat zgierski przedsięwziął już kroki interwencyjne w zarządzie elektrowni. (b)

W Tomaszowie Maz.

Akcja bojkotu prądu odbywa się w dalszym ciągu zupełnie spokojnie.

Lotne komisje nie miały dotychczas potrzeby interwenjować, gdyż obywatele, bez niczyjego nacisku, *lecz wyłącznie z własnej inicjatywy zaprzestali korzystania z usług elektrowni.*

W związku z uchwałą komitetu, dotyczącą zastosowania bojkotu w stosunku do tych sklepów, które z ogólną akcją bojkotu prądu nie solidaryzują się, właściciele 2-ch firm instalacyjnych, M. Birencwajg (Pl. Kościuszki 25) oraz Jakób Goldman (Pl. Kościuszki 9), którzy lokale swoje oświetlali nadal elektrycznością, i to pod ochroną monterów elektrowni *zgłosili wczoraj swój akces do akcji konsumentów prądu.*

Delegacja komitetu zgłosiła się onegdaj do dyrekcji Banku Polskiego z prośbą przyłączenia się do bojkotu, *na co otrzymała odpowiedź przychylną.*

Wczoraj wszystkie biura wspomnianego banku oświetlone były lampami naftowemi oraz świecami. Również urząd pocztowy przyrzekł w miarę możności zastosować się do uchwał niedzielnego wiecu.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu bojkotu postanowiono zmienić nazwę jego na *„Porozumiewawcza komisja sieci elektrowni w Tomaszowie Mazowieckim".*

W Piotrkowie.

Wobec odmownej odpowiedzi dyrekcji elektrowni na memorjał, złożony jej przez komitet obywatelski, bojkot jeszcze bardziej się zaostrzył.

Niektóre klatki schodowe, które były jeszcze oświetlone światłem elektrycznem są już obecnie oświetlane naftą.

Mieszkańcy masowo zakładają lampy gazowe, gdyż widzą, że bojkot z każdym dniem zaostrza się i niewiadomo ile tygodni trwać będzie.

Komitet obywatelski naradza się nad obecną sytuacją i nawołuje mieszkańców do dalszego utrzymania bojkotu.

Prawdopodobnie komitet wyda w tych dniach odezwę do konsumentów prądu w sprawie dalszej akcji, jaka będzie podjęta przeciwko elektrowni.

Należy zaznaczyć, że solidarność dotychczas utrzymana była przez wszystkich konsumentów. Na ręce komitetu napływają nadal deklaracje o zdjęcie liczników.

W Radomsku.

Bojkot prądu elektrycznego proklamowany w ubiegły poniedziałek, trwa nadal w całej rozciągłości.

Konsumenci składają masowo deklaracje na ręce komitetu. Akcja bojkotowa okolicznych miast wywołała wielkie zadowolenie wśród tutejszych obywateli.

Mimo ścisłej kontroli nie zanotowano **dotychczas ani jednego wypadku złamania bojkotu.**

Zgodnie z uchwałami ogólnego zgromadzenia konsumentów, akcja jest prowadzona pod presją moralną. W razie gdyby zarząd elektrowni nie zechciał przyjąć deklaracji, jak to uczynił w Piotrkowie, **abonenci udadzą się tłumnie i złożą je własnoręcznie w biurze elektrowni.**

Nadużycia w elektrowni pabjanickiej

były szeroko omawiane na posiedzeniu rady miejskiej.

Ławnik Szymanowicz zapowiedział sensacyjne rewelacje.

Z Pabjanic donoszą nam:

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem miano głównie omawiać budżet miasta na rok 1932/33. Jednak na wniosek radnego Sobczaka na porządku dziennym postawiono sprawę **rewizji gospodarki miejskiej elektrowni,** dokonanej przez komisję magistracką.

Sprawozdanie z rewizji złożył p. wiceprezydent Mieczysław Tomczak, który był przewodniczącym komisji magistrackiej.

Mówca zaznaczył, że początkowo rewizję prowadziła inna komisja, lecz na skutek nieporozumienia między dwoma członkami tej komisji, magistrat powołał drugą komisję, do której weszli p. wiceprezydent Tomczak i ławnicy Dąbrowski i Samuel.

Komisja zbadała szczegółowo przy pomocy ekspertów, księgowość i odrazu natknęła się na

nadużycia buchaltera Kacperskiego,

który już przez sąd w ostatnich dniach został ukarany. Pozatem komisja stwierdziła całkowity

chaos w gospodarce elektrowni,

który np. w tem się ujawnił, że żaden pracownik nie miał ustalonych i rozgraniczonych kompetencyj, co powodowało rozmaite nieporozumienia i niemożność stwierdzenia odpowiedzialności indywidualnej.

Stwierdzono szereg innych nieformalności, za co zwolniono dwie pracowniczki, a kilka innych osób oddano do komisji dyscyplinarnej.

Zbadano pracowników elektrowni, instalatorów prywatnych, poczem spisano protokuł, który komisja przedstawiła radzie. Okazało się, że zarzuty stawiane w prasie elektrowni miejskiej były słuszne. Obecnie należy przy pomocy komisji rewizyjnej rady miejskiej stwierdzić, czy wnioski komisji magistrackiej były słuszne, oraz czy rygory karne zastosowane zostały w wystarczającej formie.

Nad sprawozdaniem **wywiązała się** dyskusja, w której brało udział wielu radnych. Mówcy wszystkich frakcyj podkreślali

fatalną gospodarkę elektrowni,

panującą w niej protekcję, intrygi, bezładne przyjmowanie pracowników, których już lokal elektrowni nie może pomieścić. Wskazywano na niewłaściwe odnoszenie się kierowników elektrowni do abonentów, szykany, na jakie jest każdy narażony.

W odpowiedzi na zarzuty zabrał głos ławnik Szymanowicz, który do czasu rewizji kierował **wydziałem elektrowni.** Ławnik Szymanowicz **oświadczył,** że pewne względy dotychczas **nie pozwalały** mu wszystkiego mówić, ale gdy protokuł pójdzie na komisję rewizyjną, **ławnik powie to, czego komisja magistracka nie powiedziała.**

Zapowiedź ta wywołała ogromne zainteresowanie radnych. **Następnie** ławnik oświadczył, że jeżeli z jego winy miasto poniosło jakieś straty, to **bierze on za to całkowitą odpowiedzialność materjalną i moralną.**

Po wysłuchaniu dyskusji, **rada przesłała** protokuł rewizji do komisji rewizyjnej celem zaopinjowania i wyprowadzenia wniosków.

Następnie rada przystąpiła do debaty budżetowej.

Otworzył ją prezydent miasta p. Orłowski krótkiem ekspose. Prezydent podkreślił, że budżet jest opracowany w wyjątkowych warunkach, nosi on charakter kryzysowy. Opracowany jest nawet nieformalnie, bo spłatę długów częściowo przerzucono do budżetu nadzwyczajnego, ale nie było innego wyjścia. Mówca prosi radę o rzeczowe ustosunkowanie się do budżetu na komisji komisji finansowo - budżetowej i na radzie.

Radny poseł Szczerkowski wygłosił mowę polityczną, w której winę za kryzys złożył na obecną większość rządową. Omawiając zaś budżet wskazał, że budżet nie uwzględnia potrzeb biednej ludności, że skreślono w nim subwencje społeczne, na prace kulturalne. Winę za złą sytuację miasta składa na obecną większość rządzącą w radzie.

Radny Staszewski charakteryzuje budżet jako

wegetacyjny i deficytowy.

Budżet mimo pozorów zawiera deficyt wynoszący przeszło 300,000 złotych. Na deficyt ten w pierwszym rzędzie składa się kwota 217,000 zł. spłaty długu za budowę rzeźni, która to pozycja znajduje się w budżecie nadzwyczajnym, a musi być przerzucona do budżetu zwyczajnego, gdyż urząd wojewódzki takiego budżetu nie zatwierdzi.

Pozatem w budżecie w dziale dochodu popełniono fatalny błąd, mianowicie przy sumowaniu dochodów przedsiębiorstw miejskich przez pomyłkę zamiast 316,000 zł. policzono 416,000 zł. i pozycja ta figuruje potem we wszystkich działach i zestawieniach. Gdy rada poprawi tę pomyłkę

będzie zmuszona w wydatkach skreślić 100,000 zł.

Razem więc deficyt wynosi 317,000 zł. Przy takim układzie budżetu, gdy magistrat poza wydatkami osobowemi skreślił niemal wszystkie inne pozycje, komisja finansowo - budżetowa nie da sobie rady, aby budżet zbilansować. — Jeżeli magistrat nie przyjdzie na komisję z gotowemi wnioskami, budżet nie może być uchwalony.

Po dalszych przemówieniach o godz. 2 min. 30 w nocy ze względu na spóźnioną porę dyskusję przerwano, a budżet przesłano do komisji finansowo - budżetowej.

Pozwalamy sobie podać do wiadomości wszystkim nam przyjaznym i znajomym, że pogrzeb naszego nieodżałowanego

Ś. † P.

Woldemara Bagun-Bersina

nastąpi dziś, w czwartek, dnia 25 b. m. o godz. 3-ej po poł. z kościoła ewangielickiego na miejscowy cmentarz

Żona i syn.

Pabjanice, dnia 24 lutego 1932 r.

Dnia 24 lutego 1932 r. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy

B. P.

Maks Reichstein

przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dnia 25-go lutego 1932 roku o g. 1-ej p. p. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Synowie, Synowa, Wnuk i Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Szefom naszym pp. Stanisławowi i Alfredowi Reichsteinom z powodu zgonu Ich Ojca

B. P.

Maksa Reichsteina

wyrazy szczerego współczucia i żalu składają

Urzędnicy i Robotnicy firmy „REOR" Sp. z ogr. odp.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LEKARZY.

Po uzupełniających wyborach, jakie odbyły się na ogólnem zebraniu członków związku lekarzy w Łodzi w dniu 4 lutego b. r. i po ukonstytuowaniu się prezydjum, skład zarządu związku lekarzy Państwa Polskiego obwodu łódzkiego przedstawia się obecnie, jak następuje: Dr. dr. Misjon Bolesław — prezes, Schweig Józef — wiceprezes, Weyland Józef — wiceprezes, Heller Maurycy — sekretarz, Skibniewski Franciszek— sekretarz Smoleński Wacław — skarbnik, From Benjamin — kierownik biura pracy, Gawroński Ksawery, Jelenkiewicz Natan, Poznański Leon, Rymkiewicz Paweł, Spiro Bernard.

„Przedwiośnie"—Dawid Golder.

Abel Gance, Rene Clair i Duvivier — przecież to wielcy, twórczy artyści ekranu — to reżysenowie, jakich niema ani w Niemczech, ani w Ameryce. Przecież nawet mowa jest o tem, by jednemu z nich przyznać nagrodę Nobla za realizację kinową.

„Dawid Golder" film opracowany według wstrząsającego dokumentu społecznego, jakim między innemi jest powieść Ireny Niemirowskiej, należy niewątpliwie do tych dzieł kinematograficznych, o których Duhamel nie wiedział, gdy tak chłostał film wogóle. „David Golder" nietylko wzrusza i zajmuje lecz właśnie — jako prawdziwe dzieło sztuki — wymaga owych duhamelowskich wysiłków i uniesień...

Harry Baur stworzył postać arcyludzką. Jego Golder twardy i bezwzględny łowca pieniędzy — żyje i cierpi, nienawidzi i pożąda mocniej jeszcze, niż w powieści. — Wystawa jest przepiękna, a niektóre momenty oddane z mocą wręcz porywającą.

Oddawna już nie oglądaliśmy w Łodzi filmu o tak wielkiej wartości literackiej, tak nawskroś dzieła czystej i głębokiej sztuki.

COŚ DLA PAŃ.

Możemy się podzielić z paniami radosną wieścią. Znikną troski i umili się ich życie albowiem to, co jest marzeniem każdej kobiety, to z łatwością osiągnie każda w krótkim czasie. Wystarczy tylko zapamiętać adres: „Lady", Cegielniana Nr. 7. Gabinet higjeny kosmetycznej „Lady" wykonuje wszelkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki. Gabinet „Lady" pomimo, iż jest czynny od niedawna, już ma ustaloną renomę, a co najważniejsze — ceny umiarkowane.

Nie było nadużyć—tylko przekroczenia

Inż. Skrzywan i Stułkowski nie popełnili żadnych karygodnych czynów

Statut wydziału kanalizacji będzie zmieniony.

(i) Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu budowy kanalizacji, na którem rozpatrzono ostatecznie sprawę wykroczeń w wydziale kanalizacyjnym. Posiedzenie zagaił prez. Ziemięcki, który wyjaśnił zebranym dlaczego sprawa ta ponownie została przekazana do rozpatrzenia miejskiemu urzędowi kontroli, mianowicie, chodziło o stwierdzenie, czy inż. Stułkowski wprowadził go świadomie w błąd i czy wskutek budowy domu przy ul. Wierzbowej wynikła jakaś szkoda dla miasta.

Prez. Ziemięcki zaproponował przytem, aby

zaprosić na posiedzenie obecnych w gmachu inżynierów Skrzywana i Stułkowskiego,

by mogli oni wysłuchać o co ich oskarża miejski urząd kontroli. Wniosek prez. Ziemięckiego poparł wiceprez. Rapalski, przytaczając jako motywy, że urzędnicy powinni wiedzieć, co im się zarzuca.

Zaoponował jednak przeciwko temu zastępca przewodniczącego komitetu dr. Wieliński, który wskazał, że nie można stosować różnej miary do urzędników, że skoro wydalono pp. Rymszę, Wcisłę i Rymlera

bez podania im motywów ich wydalenia,

a zwłaszcza nie zakomunikowano tych motywów p. Rymlerowi, mimo iż o nie prosił i mimo, że, jak stwierdził dr. Grabowski, wydalony on został tylko na podstawie anonimów, które wpłynęły do wydziału, nie należy innej miary stosować wobec inżynierów Skrzywana i Stułkowskiego.

W wyniku długiej dyskusji, która się na ten temat wywiązała, komitet uchwalił nie wzywać obu inżynierów na posiedzenie, lecz, w razie gdyby się okazało, że sprawozdanie dr. Grabowskiego nie obejmuje całokształtu sprawy, wezwać ich tylko celem zadania im konkretnych pytań.

Następnie zabrał głos naczelnik urzędu kontroli dr. Grabowski, który oświadczył, iż stwierdzono, że

inż. Stułkowski w połowie kwietnia 1930 roku starał się o zezwolenie na budowę domu przy ul. Wierzbowej,

lecz prez. Ziemięcki odmówił. Inż. Stułkowski wszczął później ponowne starania, przyczem zakomunikował, że budowa nie będzie kosztowała ponad 20—30 tysięcy złotych. Miejski urząd kontroli stwierdza jednak, że

inż. Stułkowski nie wprowadził świadomie w błąd prez. Ziemięckiego

i kwalifikuje jego czyn, jako występek służbowy.

Co się tyczy inż. Skrzywana, to ponieważ wiedział on o budowie domu i nie doniósł o tem swej zwierzchniej władzy, jest również współwinnym. Ale i w tym wypadku miejski urząd kontroli nic widzi premedytacji w jego postępowaniu, lecz tylko

przekroczenie swych kompetencji służbowych.

Wiceprez. dr. Wieliński sprzeciwia się temu wnioskowi, twierdząc, że przewinienia są o wiele poważniejsze.

Inż. Szuster uważa, że dla dokładnej kwalifikacji wykroczenia służbowego należy stwierdzić,

czy plan robót kanalizacyjnych w roku 1930 został zmniejszony wskutek budowy domu.

R. Bialer podtrzymuje ten wniosek.

Wobec powyższego postanowiono zaprosić na posiedzenie obu inżynierów i zadać im powyższe pytania oraz zapytać inż. Skrzywana, czy udzielił inż. Stułkowskiemu zezwolenia na budowę domu przy ul. Wierzbowej 52.

Obaj inżynierowie zostają zaproszeni do sali obrad. Na zadane im pytania opowiadają, że nie skończyli w roku 1930 planu robót, ponieważ zakończono je już w dniu 17 listopada i

nie było czasu na ich zmniejszenie.

Wykonano wówczas około pół kilometra kanału mniej oraz zbudowali mniejszą ilość studzienek.

Po tem wyjaśnieniu obaj inżynierowie wyszli z sali obrad. Prez. Ziemięcki ponawia wówczas wniosek o

udzielenie im nagany,

uważając, na podstawie sprawozdania miejskiego urzędu kontroli, że przez budowę domu

miasto nie poniosło żadnej straty.

Przeciwko temu zaoponował dr. Wieliński, r. Wojewódzki i inni, twierdząc, że sprawa jest poważniejsza, i dlatego nie można jej w ten sposób zbagatelizować.

Gdy inż. prez. Ziemięcki zarządził głosowanie nad swym wnioskiem dr. Wieliński złożył oświadczenie, że nie bierze udziału w głosowaniu. 5 głosów padło za wnioskiem prez. Ziemięckiego, trzej członkowie wstrzymali się od głosowania.

Wobec powyższego komitet przedłoży wniosek o udzielenie inżynierom Skrzywanowi i Stułkowskiemu tylko surowej nagany.

Dnia 23 lutego zmarł w wieku lat 62 w Czyżeminku powiatu łódzkiego

ś. † p.

IGNACY KAMIŃSKI

Członek Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego.

W ciągu swej niestrudzonej, 12-letniej działalności na stanowisku członka Samorządu Powiatowego Zmarły położył wybitne zasługi dla dobra powiatu. Niestrudzony w pracy społecznej, kulturalnej i gospodarczej. Zmarły wśród ludności rolniczej był rzecznikiem i pionierem postępu na wsi

Cześć Jego pamięci!

Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego.

W fotelu i za kulisami.

Kłopoty Bourrachon'a.

Komedja w 3-ch aktach Laurent Doillet'a. — Przekład Bolesława Gorczyńskiego

w Teatrze Kameralnym.

Zakonspirowany filozof francuski monsieur Azais, o którego istnieniu dowiedzieliśmy się z komedji Verneuill'a „Azais", twierdził w nieznanych nam dziełach, iż życie człowieka składa się z lat chudych i lat tłustych, które po sobie następują kolejno; po passie szczęścia idzie passa niepowodzeń lub odwrotnie; jeśli więc jesteśmy w fazie np. sukcesu, to wówczas fatalizm uciech życia poprostu przygniata nas aż do momentu, gdy odwróciła się od nas fortuna i rozpocznie się następna faza.

Takim fatalistą, w stylu mitycznego filozofa Azaisa, jest Owidjusz Bourrachon, aptekarz paryski. Ale fatalizm jego jest ograniczony; nie można powiedzieć, aby całe jego życie znajdowało się w okresie niepomyślnej konjunktury; raczej — przeciwnie: panu Bourrachonowi powodzi się dobrze, apteka jego prosperuje, specyfiki idą świetnie, dochody są wielkie. Nie w tem sęk! Fatalizm zawisł tylko nad życiem miłosnem pana Bourrachona, który jest — pardonez le mot — seksualnym pechowcem. Jego kochanki bowiem mają tak przedziwną słabość do jego przyjaciół, iż w krótkim czasie stają się także ich kochankami. Zdenerwowany tym Bourrachon wreszcie ożenił się. Ale skoro złe fatum nad kimś zawisło, nic go nie potrafi zniweczyć, poki się — w myśl filozofa — Azaisa — nie zmieni faza życia. Stąd też i żona zdradzać będzie Bourrachona — i to tradycyjnie: z jego przyjacielem i wspólnikiem doktorem Vidal. Bourrachon dowiedziawszy się o tem — rozwodzi się i żeni wnet poraz drugi, sądząc widocznie, że teraz nastąpi następna passa życia: żona przestanie go zdradzać. Istotnie tak się stało. Tu jednak nastąpiła dość oryginalna, a nieprzewidziana komplikacja: ta druga żona, Irena Dumain, wprawdzie całkowicie dochowywała mu wierności małżeńskiej **po** ślubie, nie dochowywała jej jednak **przed** ślubem. Stąd Bourrachonowi „przytrafiło" się dziecko w piątym miesiącu najszczęśliwszego pożycia małżeńskiego...

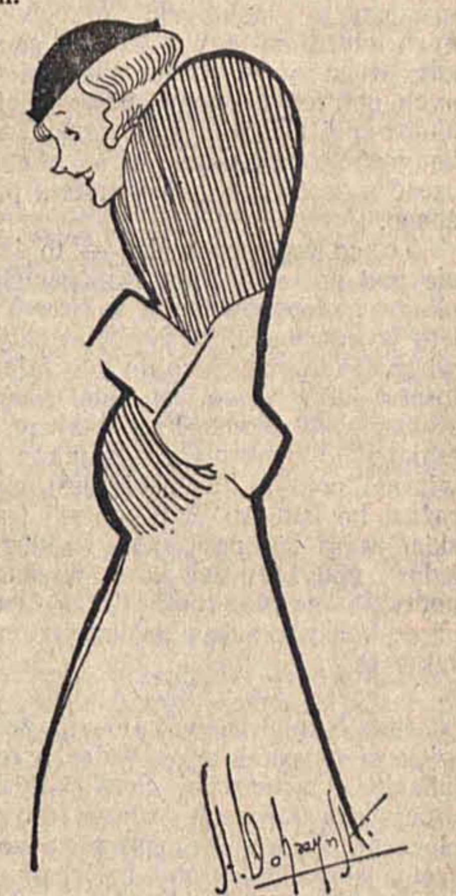
Oto największy kłopot Bourrachona! Co zrobić z dzieckiem, w którem nic nie „zawinił?..." Oczywiście w myśl najnormalniejszych pojęć moralności burżuazyjnej — Bourrachon powinien rozwieść się po raz drugi: nie może przecież dłużej mieszkać pod jednym dachem z kobietą, która mu miast dziewiczości wniosła w posagu ciążę!.... I takby zapewne się stało, gdyby nie cały szereg komplikacyj najróżnorodniejszego kalibru, które udaremniają ten zamiar Bourrachona. Prócz tych czynników zewnętrznych, które rzuciły Bourrachona w objęcia żony — istniał inny, najistotniejszy, natury czysto psychicznej, wypływający z przykrych doświadczeń miłosnych Bourrachona: wszak nareszcie znalazł kobietę, która go nie zdradzała **po** poznaniu się z nim! „I to jest przecież więcej warte — rozumował zapewne Bourrachon w duszy, niż, wątpliwej nieraz autentyczności, cnota przedślubna". — Dlatego też Bourrachon wróci do Ireny Dumain.

I jeszcze warto zwrócić uwagę na pewien znamienny szczegół. Bourrachon ma rodzinę, która do jego żony ustosunkowała się wrogo. Mimo to w końcowej scenie nastąpiło pojednanie Bourrachona, żony i rodziny, pojednanie — podkreślimy to — przy obcym dziecku. Aczkolwiek było to przez autora psychologicznie zręcznie umotywowane i przygotowane, dla przeciętnego naszego bourgeois ta scena mało jest przekonywująca: wszak to obce dziecko, kukułcze jajo w gniazdku wróbla! Nie zapominajmy jednak, że sztuka jest francuska, a w wyludniającej się Francji, gdzie dla dziecka zatrzymuje się ruch na najludniejszej ulicy paryskiej, pogodzić może zwaśnioną rodzinę nawet **obce** dziecko. I tu prawo podaży i popytu znajduje swe zastosowanie klasyczne!...

Ta komedja doskonale napisana (przekład **B. Gorczyńskiego** — wyborny), pełna humoru zarówno djalogowego, jak i sytuacyjnego, wesoła i żywa, świetnie wyreżyserowana przez p. **Ziembińskiego**, wystawiona była na scenie Teatru Kameralnego wprost koncertowo.

Bourrachona grał p. **Michał Znicz** kapitalnie, a jeśli chodzi o ujęcie roli — niezwykle oryginalnie. „Bourrachon" jest raczej farsą, niż komedją i to farsą o nastawieniu groteskowym. P. Znicz ujął swego Bourrachona bardziej dramatycznie, niż komedjowo i przez tę kontrastowość wydobył z roli humor niezwykle skoncentrowany; ponieważ przy koncepcji figury poszedł drogą najsilniejszego oporu, zrzekając się łatwego farsowego sukcesu, stworzył postać pogłębioną dramatycznie, a mimo to o tak niezwykłej sile komicznej, iż publiczność na każde odezwanie się p. Znicza reagowała żywiołowym śmiechem, oklaskując swego ulubieńca przy otwartej kurtynie.

Ale nietylko o Zniczu należy pisać superlatywami. Pochwały należą się wszystkim wykonawcom, a przedewszystkiem p. **Chojnackiej** za pełen babskiej pasji typ Celestyny Bruneau, familijnej wiedźmy, która grała z dyskretną szarżą, konkurując nieraz ze Zniczem w wywoływaniu efektów groteskowych.



JADWIGA KOSSOCKA.

P. **Kossocka** miała, jako Irena Dumain, ten charme, który zawsze ujmuje widza szczerością i bezpośredniością, a pp. **Mrozińskiemu, Modrzeńskiemu** i **Śliwińskiemu** nic nie można zarzucić.

„Bourrachon" jest najweselszą komedją tegorocznego sezonu, to też sztuka powinna utrzymać się na afiszu przez **dłuższy czas.**

W. POLAK.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

ZŁOTO FRANCUSKIE i DOLAR.

Nieustanny odpływ złota z Ameryki do Francji.—Wewnętrzna sprzeczność francuskiej polityki finansowej.—Skutki załamania się funta.

Dzienniki przynoszą codzień wiadomości o **nieustannym odpływie złota z Ameryki do Francji.** W ciągu tygodnia giełdowego od 3 do 10 lutego wywieziono z portu new-yorskiego **47,266,000 dolarów,** z czego z górą 35 miljonów do Francji. W ciągu jednego tylko dnia 17 lutego **wywieziono ze Stanów Zjednoczonych 37 i pół miljona dolarów do banków francuskich.** Według wiadomości amerykańskich, od początku roku bieżącego, **w każdym tygodniu transportowano po 5 miljonów dolarów** w samych tylko monetach amerykańskich do Francji.

W ten sposób olbrzymie już pokłady złota w Banku Francuskim zwiększają się coraz bardziej. Ostatni raport Banku Francuskiego stwierdza, że w ciągu roku 1931 zasób kruszcu tej instytucji **podniósł się o 15 miljardów franków.**— Z końcem roku ubiegłego zasób ten wyrażał się cyfrą 68 i pół miljardów, zapewniając biletom bankowym pokrycie w wysokości 60.57 proc., podczas gdy pokrycie ustawowe przewidziane jest zaledwie 35 proc. Od chwili zamknięcia rachunków, stanowiących podstawę dla wymienionego wyżej raportu Banku, masowy ruch złota z Ameryki do Francji wydatnie powiększył zasoby kruszcowe francuskiej instytucji emisyjnej. Bilans Banku Francuskiego z dnia 12 lutego wykazuje ilość złota, **odpowiadającą 73 miljardom franków.**

***

Ekonomista amerykański, Walter Lippman zwracał niedawno uwagę na łamach „New York Tribune" na **wewnętrzną sprzeczność francuskiej polityki finansowej,** kształtowanej przez dwie wzajemnie wykluczające się tendencje, z których jedna jest wyrazem interesów czysto lokalnych, przeciwstawnych interesom innych państw, podczas gdy druga — wyrazem niemniej istotnych potrzeb ekonomji francuskiej, ale ujmowanej nie jako izolowana jednostka gospodarcza, lecz jako integralna część światowego gospodarstwa pieniężnego.

To, co wszyscy widzą — to **ściąganie pod postacią złota francuskich kapitałów, zdeponowanych w New-Yorku,** i to w momencie, kiedy świat cały żywi poważne obawy co do przyszłej stałości dolara. To, co jest mniej widzialne — to wysiłek Banku Francuskiego, zmierzający do neutralizacji skutków jego własnej polityki. Sytuacja jest niewyraźna, bo istnieją dwie polityki francuskie, które się nawzajem wykluczają: **jedna podyktowana przez wymagania polityki wewnętrznej,** druga zaś — przez konsyderacje o ogólniejszym charakterze.

***

Jest faktem niewątpliwym, że największą troską krajów, które przeżyły inflację, a zwłaszcza ciężki i mozolny proces rewaloryzacji waluty, jest zabezpieczenie się przed możliwością powtórzenia się takiej próby bolesnej. Stąd owe heroiczne wysiłki państw w kierunku **utrzymania za wszelką cenę stałości waluty,** stąd dążność do zakumulowania możliwie największej ilości złota, nawet gdyby taka akumulacja miała wystawiać na szwank równowagę życia ekonomicznego.

Kierownicy francuskiej polityki monetarnej zdają sobie sprawę, że od chwili zawieszenia wymienialności waluty angielskiej na złoto, **utrzymanie dotychczasowego systemu pieniężnego w Stanach Zjednoczonych jest sprawą najwyższej doniosłości dla Francji.** Dlatego Bank Francuski — jak dowiódł „Financial Times": z 14 lutego — od listopada przedsiębierze poważne wysiłki, zmierzające do podtrzymania dolara i zapewnienia mu takiego kursu na rynku, by jego stałość nie doznała uszczerbku. Jednocześnie jednak wycofuje jawnie z New Yorku swe depozyty dolarowe. Pozornie Bank Francuski dąży do zniżki dolara, w rzeczywistości zaś do —zwyżki. Oto jeden z paradoksów francuskiej polityki monetarnej. Ażeby wyjaśnić ten paradoks, trzeba przypomnieć genezę kapitałów francuskich zagranicą; kapitałów, wywierających wpływ tak przemożny na kształtowanie się stosunków monetarnych w całym świecie.

***

Pomiędzy rokiem 1926 a 1928 Bank Francuski zakupił walut zagranicznych wysokocennych (dolarów i funtów) za sumę, ocenianą **na półtora miljarda dolarów.** Przeznaczeniem tych sum były potrzeby, związane ze stabilizacją franka. Zamiarem ówczesnego kierownictwa francuskiej instytucji emisyjnej była szybka likwidacja tych sum, gdyż nie wydawało się rzeczą pożądaną, by tak poważna część rezerw, służących dla stabilizacji franka, ulokowana była w walutach zagranicznych. Wskutek różnych przyczyn, Bank Francuski **zlikwidował nieznaczną tylko cząstkę swego zasobu dewizowego.** Angielski wstrząs finansowy z lipca r. ub. unieruchomił te kapitały. Nie można ich było realizować, aby nie deprecjonować wartości funta, t. j. wartości, ulokowanych w funtach, kapitałów francuskich. Dlatego w ciągu całej walki o byt funta — walki, zakończonej ostatecznie odstąpieniem od standartu złota — **Bank Francuski nie wycofywał swych kapitałów.** Decyzja rządu angielskiego o zawieszeniu wymienialności waluty na złoto postawiła Francję w obliczu **straty 90 miljonów dolarów,** którą to stratę trzeba było kompensować przez wypuszczenie bonów skarbowych, co zostało uskutecznione na mocy uchwały parlamentu z dnia 23 grudnia. Ostra krytyka Banku Francuskiego nastawiła tę instytucję na bardziej ostrożną politykę. **Zaczęło się masowe wycofywanie kapitałów francuskich z zagranicy.**

***

Katastrofa funta podważyła wiarę w solidność innych walut świata. Zaczęto gorączkowo **wymieniać pieniądze papierowe na złoto.** Nieufność nie oszczędziła nawet dolara. Obawy o los waluty amerykańskiej zostały spotęgowane przez ogłoszenie polityki inflacji kredytowej, mającej przeciwdziałać katastrofalnym skutkom kryzysu. Na dobitkę Bank Francuski, musiał urzeczywistniać wolę parlamentu i sprzedawać swoje dolary, co mu nie przeszkodziło dokonywać wszelkich możliwych wysiłków w kierunku podtrzymania stałości waluty amerykańskiej. Paradoksalność tej sytuacji pogłębia fakt, że **stopa dyskontowa w Paryżu jest wyższa niż w New Yorku.** Odwrócenie tego stosunku byłoby klasycznym środkiem zapobieżenia dalszemu odpływowi złota, które może mieć katastrofalne konsekwencje dla dolara, a co za tem idzie — dla całego systemu, na którym opierają się „wysokocenne" waluty. Ale wpływy bankierów francuskich uniemożliwiają zniżkę stopy dyskontowej we Francji, podczas gdy znów racje wewnętrzne nie pozwalają Federal Reserve Bank podwyższyć stopę dyskontową w Ameryce.

***

Niekonsekwencje francuskiej polityki monetarnej usprawiedliwiają całkowicie opinję Keynesa, że **we Francji polityki złota** — w sensie linji postępowania jasno wytkniętej i świadomie zdążającej do wytkniętego celu — **niema wcale.** Francja jest demokracją; i jak we wszelkiej demokracji posunięcia francuskie są **uwarunkowane przez konieczność pogódzenia sprzecznych interesów.** W kryzysie obecnym francuska dyplomacja finansowa jest tem, czem jest dyplomacja każdego innego wielkiego kraju: **kompromisem między wolą narodu a koniecznościami chwili.**

J. W.

Upadłość firmie „Setam"
ogłosił sąd handlowy w Łodzi.

W dniu onegdajszym sąd handlowy ogłosił upadłość firmie „Setam" przemysł pończoszniczy spółka z ogr. odp. przy ul. Matejki 9, spokrewnionej ze spółką akcyjną Widzewska Manufaktura ze względu na udział w przedsiębiorstwie upadłej spółki dyrektora zarządzającego Widzewskiej Manufaktury.

Żądanie ogłoszenia upadłości zgłosili adw. Emil Montlak w imieniu firmy „Thomas Eraus et Co" (Manchester), który na dowód zawieszenia wypłat przez firmę „Setam" przedstawił 14 zaprotestowanych weksli na ogólną sumę 30,000 zł., z terminami płatności od 22 października 1931 roku do 30 listopada 1931 roku, które przez firmę nie zostały wykupione.

Dwa weksle z pośród nich po 5,000 zł., były z własnego wystawienia firmy „Setam", resztę zaś stanowiły weksle, na których pierwsze żyro było zaopatrzone stemplem firmy „Setam", wystawcami zaś sądząc z podpisów były osoby prywatne.

Kuratorem upadłości mianowany został adw. Jan Stypułkowski a sędzią komisarzem sędzia handlowy Aleksander Kroening.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na *22-go* października 1931 roku.

Nadmienić należy, iż firma „Setam" w lipcu r. ub. wystąpiła z podaniem o udzielenie jej odroczenia wypłat. Do podania tego załączyła bilans gdzie po stronie aktywów sama pozycja towarów sięgała blisko 700,000 zł.

Podanie to jednak wobec usunięcia chwilowych trudności płatniczych w drodze pozasądowej na drugi dzień wniesienia go do sądu firma cofnęła.

***

Ze strony firmy „Setam" komunikują nam, że ogłoszenie upadłości było dla firmy zupełną niespodzianką. Zwracają uwagę na fakt, iż powodem ogłoszenia upadłości były 2 zaprotestowane weksle na sumę zaledwie 10 tys. zł. Miało to miejsce 4 miesiące temu i od tego czasu, aż do chwili niespodziewanego wniosku o ogłoszenie upadłości, nikt się zapłaty nie domagał. Co do żyr i weksli firmy „Setam", to został w swoim czasie zawarty układ prolongacyjny, który firma Thomas Eraus przez swe wystąpienie złamała.

Komunikują nam pozatem, że od chwili wycofania podania o nadzór firma „Setam" załatwiła lwią część wierzycieli.

★

Brunonowi Rozenbergowi prowadzącemu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 103 detaliczny handel towarów bławatnych w sierpniu 1930 roku ogłoszono upadłość i oddano go pod dozór policji. Kuratorem a następnie syndykiem mianowano adw. Lucjana Koryckiego.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 19 grudnia 1931 roku pełnomocnik upadłego zaproponował układ w wysokości 15 proc. bez procentów i kosztów płatne w trzech ratach po 5 proc. każda, przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie 9 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga rata po upływie 18 miesięcy i trzecia — po upływie 24 miesięcy.

Jednakże przed otwarciem dyskusji nad układem wpłynął wniosek wierzycieli o odroczenie zebrania na 14 dni. — Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Zebrani wierzyciele w dniu 2 stycznia r. b. wymaganą większością głosów wypowiedzieli się za układem na wyżej wspomnianych warunkach, wobec czego układ został zawarty i przesłany sądowi do zatwierdzenia. Jednakże na układ ten wpłynęły sprzeciwy na piśmie firmy „Dom Henry Bertrand Sp. Akc." i adw. Herszlika pełnomocnika kilku firm wiedeńskich.

Sąd jednakże sprzeciwy pozostawił bez uwzględnienia, układ zatwierdził, a upadłego Rozenberga uznał za godnego do przywrócenia mu czci kupieckiej. — Wyrok o ile nie zostanie zaskarżony, to uprawomocni się w dniu *29* marca *1932* roku.

★

W sprawie upadłości firmy „Dworce **Autobusowe**" z siedzibą w Łodzi przy ul. Wólczańskiej *232/234*, sąd zezwolił syndykowi na wypuszczenie w dzierżawę nieruchomości, w której się mieści siedziba firmy, oraz plac oznaczony nr. *2* na nieruchomości przy ul. Łagiewnickiej nr. 49.

★

W sprawie upadłości firmy **„S. Domański i S-ka"** biuro instalacyjno-techniczne w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 17 zezwolono syndykowi na wypłatę zaległych pensji robotnikom i pracownikom umysłowym.

★

W sprawie upadłości **Abrama Filipowskiego** sąd odmówił zatwierdzenia układu zawartego na 15 proc., jednocześnie polecił sąd syndykowi zwołanie zebrania wierzycieli w celu zawarcia związku wierzycieli i wybrania syndyka ostatecznego, akta sprawy zaś, wobec cech domniemanego bankructwa przesłać prokuratorowi sądu okręgowego w Łodzi.

W sprawie tej Filipowski nie złożył apelacji, jednakże pełnomocnik jego zwrócił się do sądu z prośbą o przywrócenie terminu na złożenie apelacji, co sąd uwzględnił, wobec czego sprawa przesłana będzie do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Plan nowej gospodarki

idzie w kierunku znacznego zmniejszenia kosztów produkcji i wymiany.

Taryfa kolejowa zostanie zrewidowana.

W dobrze poinformowanych sferach handlowych zasięgnęliśmy informacji dotyczących kierunku prac odnośnie zmienionej polityki handlowej Polski.

Przedewszystkiem na czoło stosunków naszych z zagranicą wysuwa się obecnie

GOSPODARCZY PUNKT WIDZENIA.

Wszystkie więc posunięcia zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz powinny być zgodne z naszemi gospodarczemi potrzebami.

Jeśli chodzi o wewnętrzną politykę gospodarczą rządu w odniesieniu do zagadnień związanych z eksportem, to w pierwszym rzędzie zwrócona będzie uwaga na

KONKURENCYJNOŚĆ NASZYCH TOWARÓW NA RYNKACH OBCYCH.

Ostateczne bowiem ceny przeznaczonych na eksport wytworów stanowią ważny element rozwoju naszego wywozu. Przed rządem więc stanęła konieczność stworzenia warunków, umożliwiających taniszą wytwórczość niż u naszej konkurencji zagranicznej.

Jak nas informują, niebawem czynniki miarodajne przystąpią do przestudiowania możliwości

OBNIŻENIA KOSZTÓW SUROWCÓW JAK I ICH OBRÓBKI.

Dalej ma być zbadana sprawa rozdziału sfinansowania i dostawy wytworów oraz zbadania t. zw. stałego obciążenia produkcji. Rewizji ulegną więc wszystkie pierwiastki, które w ostatecznym wyniku składają się na ceny eksportowe towarów. Zwrócono bowiem uwagę na to, że wskaźniki cen towarów skartelizowanych różnią się w dość znacznym stopniu od cen towarów nieskartelizowanych. Zaszła więc konieczność zwrócenia bacznej uwagi na powyższy element. Zrewidowanie przyczyny tej różnicy leży zarówno w interesie poparcia eksportu jak i w interesie ożywienia rynków wewnętrznych.

Wszystkie resorty państwowe mają więc zwrócić specjalną uwagę na

ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW PRODUKCJI I WYMIANY.

Praca ta ma być przeprowadzona w ścisłem porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu. W związku z tem ma również nastąpić

ZREWIDOWANIE OBECNEGO POZIOMU TARYFY KOLEJOWEJ,

aby dostosować go do obniżonych obecnie cen towarów i do zarobków ludności. Wreszcie sfery handlowe zwrócą uwagę na niewykorzystanie przez Polskę zakupów rządowych zagranicą. Zakupy rządowe zagranicą są przez wszystkie państwa wykorzystywane dla celów handlu politycznego i to w rozmaitych formach, zależnie od konkretnej sytuacji. Polska na tę dziedzinę zwracała dotychczas małą uwagę, posunięcia poszczególnych resortów były niedostateczne. Tymczasem prowadzone przez rząd zakupy zagranicą, według sporządzonych z góry wykazów, mogą przyczynić się do należytego wykorzystania ich dla celów eksportowych, bądź to w drodze rekompensaty, bądź też w drodze argumentów przy zawieraniu układów handlowych.

Naturalnie, będą musiały również ulec uwzględnieniu interesy resortów, względnie przedsiębiorstw, które uskuteczniają zakupy, gdyż zbytnie skrępowanie tranzakcji mogłoby doprowadzić do strat pieniężnych, tem nie mniej całokształt zakupów ma być objęty jednolitym planem. Zakupy zagraniczne służyć mają przedewszystkiem dla poparcia eksportu polskiego.

Targi międzynarodowe w Lille.

(F) 9 kwietnia r. b. rozpoczną się w Lille we Francji targi międzynarodowe. Zorganizowaniem działu polskiego zajął się komitet generalny w Lille. W wystawie tej mają być reprezentowane eksponaty wyrobów drzewnych, parkiety, dykty, pozatem wyroby lniane, konfekcja męska, obuwie gumowe i artykuły spożywcze.

Firmy zainteresowane eksportem tych produktów do północnej Francji, winny zwrócić się po bliższe informacje do państwowego instytutu eksportowego.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 24 lutego. Loco 5.91, luty 5.51, marzec 5.50, kwiecień 5.50, maj 5.51, czerwiec 5.52, lipiec 5.53 sierpień 5.55, wrzesień 5.56, październik 5.58, listopad 5.60, grudzień 5.64, styczeń 5.66, luty 5.68, marzec 5.71, kwiecień 5.75, maj 5.79.

Bawełna egipska

Liverpool, 23 lutego Loco 7.65, marzec 7.33, maj 7.53, lipiec 7.78, październik 8.04, listopad 8.11, grudzień —, styczeń 8.16.

Upper, 23 lutego. Loco 6.80, marzec 6.66. maj 6.75 lipiec 6.82, październik 6.93, listopad 6.93, grudzień 7.03, styczeń 7.07.

Brema, 23 lutego. Loco 8.32, marzec 7.89. maj 7.84, lipiec 7.93, październik 8.03, grudzień 8.16, styczeń 8.20.

Aleksandrja 23 lutego. Sakkelaridis: marzec 14.22, maj 14.68 lipiec 14.99, listopad 15.65, styczeń 15.85. Ashmouni: kwiecień 11.89, czerwiec 12.09, sierpień 12.19, październik 12.45, grudzień 12.55.

Wyjątkowe zasady bilansowania.

Odpowiedni wniosek został wniesiony do sejmu.

Klub parlamentarny BB złożył wniosek ustawodawczy w sprawie tymczasowego stosowania wyjątkowych zasad bilansowania, co będzie miało znaczną doniosłość przy wymiarze podatku dochodowego. Nowa ustawa będzie stosowana do osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, wszelkiego rodzaju instytucyj kredytowych i domów bankowych z wyjątkiem spółek firmowych i firmowo-komandytowych (oprócz przedsiębiorstw bankowych).

Według projektowanych przepisów, papiery wartościowe nabyte w latach poprzedzających dany rok operacyjny, mogą być przyjęte do bilansu roku poprzedniego. papiery zaś, nabyte w ciągu danego roku operacyjnego — po cenie ich nabycia.

Papiery notowane na giełdzie mogą być przyjęte po cenie niższej, nie niżej wszakże od przeciętnego kursu giełdowego z ostatniego miesiąca przed dniem zamknięcia bilansu. Różnice kursowe, powstałe z przerachowania (według zasad, dotychczas stosowanych) z należności i zobowiązań w walutach obcych, niespłaconych w ciągu danego roku operacyjnego, mogą być przeniesione w całości lub części na utworzony, specjalnie w tym celu rachunek przejściowy różnic kursowych. Ewentualny zysk lub strata na rachunku przejściowym nie będą przyjęte do podstawy wymiaru podatku dochodowego do czasu i w miarę rzeczywistej spłaty lub wygaśnięcia w inny sposób tych należności i zobowiązań.

Ministrowie skarbu i przemysłu i handlu będą upoważnieni do wydania rozporządzenia o sposobie prowadzenia rachunków przejściowych. Zakłady ubezpieczeń, podlegające nadzorowi ministra skarbu, będą stosowały zasady wyjątkowego bilansowania według przepisów, które wyda minister.

Projektowana ustawa ma być zastosowana do bilansów, zamykanych po dniu 30 czerwca 1931 r. Rada Ministrów na wniosek ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu ustali termin, od którego bilanse winny być sporządzane według zwykłych zasad oraz terminy przeniesienia na rachunki zysków i strat różnic kursowych z rachunków przejściowych.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, za wyjątkiem dewizy na Londyn, której kurs kształtował się mocniej. Na dzisiejszej giełdzie dał się zauważyć spadek krusu dolara złotego do 9.05 ze względu na dość znaczne zaofiarowanie Obroty zarówno dewizami, jak i banknotami dolarowemi były dość ograniczone. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.87.75; wypłata telegraficzna na Nowy Jork — kabel 8.919. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.25, Gdańsk 173.80, Holandja 360.80, Londyn 31.04—31.03, Paryż 35.10, Praga 26.39, Zurych 174.08, Medjolan 46.45; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.70. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 8.87.75, rubel złoty 4.92, srebrny 1.55, bilon 0.75.

AKCJE. Rynek akcyjny był w zaniedbaniu. Zanotowano jedynie kurs akcji Banku Polskiego po 80.50 bez kuponu za 1931 r., za który płacą 12 złotych. W obrotach pozagiełdowych dokonywano tranzakcji akcjami Starachowickiemi po kursie 5.25.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych przeważała mocniejsza tendencja, zwłaszcza dla 10 proc. pożyczki kolejowej, która była w poszukiwaniu. Natomiast w dziale prywatnych papierów lokacyjnych przeważała tendencja słabsza w szczególności zaś dla 10 proc. listów m. Siedlec Większych tranzakcyj dokonano 7 proc pożyczką stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 35—35.50, 4 proc. poż. premjowa dolarowa 47.50, 4 proc. poż. inwestycyjna zwykła 89—89.25—89, serjowa 95, 5 proc. poż. konwersyjna 40. 6 proc. poż. dolarowa 56.50, 7 poż. stabilizacyjna 55.62—56.50—55.87. 10 proc. pożyczka kolejowa 104—104.50 4 i pół proc. ziemskie 41.50, 8 proc. m. Warszawy 63.75—64—63.25, 10 proc. Radomia 59—59.75, 10 proc. Siedlec 57.75—58. Tranzakcje dokonane, a nienotowane: 8 proc. poż. kolejowa 34. za 8 proc. listy m. Łodzi chciano płacić — 60.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 8.86 i pół w płaceniu i 8.87 i pół w żądaniu. Mimo półgroszowej zwyżki kursu tendencja nadal słaba i zapotrzebowanie na dolary zupełnie nikłe.

Funt angielski silnie podskoczył do 31.05. Frank francuski bez zmiany 35.15 do 35.25 Marka niemiecka słabiej w czekach 211.70 i 210 w gotówce. Złoto również słabiej — ruble 4.94 i dolary 9.08.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne bez zmiany 61 do 61 i pół. (Dt)

Kronika gospodarcza.

NIEMCY WPROWADZAJĄ CŁA MAKSYMALNE DLA TOWARÓW POLSKICH.

Jak donosi prasa niemiecka, rząd Rzeszy w najbliższych dniach obłoży towary przywożone z Polski, Australji i Kanady cłem maksymalnem, t. j. wyższem o ca. 100 procent od cła normalnego. Posunięcie to niewątpliwie zwrócone byłoby przedewszystkiem przeciwko Polsce i podcięłoby możliwość wywozu naszych towarów do Niemiec. Spodziewać się należy że w razie sprawdzenia się tej wiadomości, rząd polski zastosuje wobec Niemiec conajmniej równie energiczne i stanowcze zarządzenia.

WOBEC REGLAMENTACJI PRZYWOZU TOWARÓW POLSKICH DO HOLANDJI.

Holandja od początku lutego r. b. weszła na drogę kontyngentowania przywozu. Pierwsza lista towarów poddanych systemowi kontyngentowania objęła narazie obuwie skórzane i gumowe, ubrania gotowe męskie, materjały wełniane i trykotowe. Ponieważ kontyngent wwozu dla odnośnych towarów ustalono na 50 proc., względnie 62.5 proc., 60 i pół proc. i 75 proc. przeciętnej rocznej wartości wwozu z lat 1928 — 1930, w których to latach polskie obuwie i odzież zaczynały dopiero wchodzić na rynek holenderski, nie wzięcie pod uwagę przy wyznaczaniu kontyngentów przywozu z r. 1931, zamyka zupełnie rynek holenderski dla Polski.

W najbliższym czasie grożą Polsce dalsze uderzenia, tym razem w zakresie eksportu wyrobów fajansowych, który w ostatnich trzech latach przedstawiał się poważnie. Rząd holenderski bowiem ma skontyngentować przywóz wyrobów fajansowych w ramach 50 procent przeciętnego przywozu z poszczególnych krajów.

Dla naszych fabryk zmniejszenie wywozu pociągnie za sobą konieczność zwolnienia znacznej ilości rąk roboczych. Jako przykład może służyć Chodzież, która w razie zaprzestania wywozu do Holandji musiałaby zwolnić około 300 robotników. To też ze względu na prowadzoną walkę z bezrobociem rząd musi wziąć w obronę nasz wywóz do Holandji, z którą trzeba niezwłocznie podjąć rokowania i ewentualnie odpowiedzieć zmniejszeniem kontyngentów na przywóz towarów holenderskich. Stworzenie t. zw. „bazy negocjacyjnej" jest tem łatwiejsze, że bilans handlowy z Holandją jest ujemny dla Polski.

Ankieta izby

przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi pracuje obecnie nad sprawozdaniem rocznem za okres 1931 r. W związku z tem wszystkie tutejsze zrzeszenia zarówno przemysłowe, jak i handlowe otrzymały odpowiednie formularze do wypełnienia. Materjały te posłużyć mają izbie do opracowania tego sprawozdania. W ankiecie izby, rozesłanej do zrzeszeń przemysłowych figurują następujące punkty, na które dane zainteresowane zrzeszenie, względnie stowarzyszenie udzielić ma odpowiedzi:

Stan uruchomienia (procentowy jego wzrost lub spadek zatargi z robotnikami i t. d.

Rozmiary produkcji.

Konjunktura na rynku wewnętrznym (przyczyny spadku obrotów w roku 1931 w porównaniu z r. 1930, czy zaszły poważniejsze zmiany w ilości gotowych tkanin i t. p.).

Ruch cen w roku 1931 w porównaniu z rokiem 1930.

Konkurencja zagraniczna (czy stwierdzony został ewent. dumping i z czyjej strony).

Konjunktury eksportowe (wzrost, względnie spadek ogólnego natężenia eksportu).

Zmiany w finansowaniu produkcji (rola dyskonta w Banku Polskim i t. d.).

Zmiany w organizacji zbytu (rodzaj pokrycia, terminy weksli i t. p.).

Modernizacja techniczna produkcji.

Ostateczne rezultaty rocznej działalności gospodarczej.

Powyższa ankieta dotyczy zrzeszeń przemysłowych, zaś zrzeszenia kupieckie otrzymały dwie różne ankiety — jedną dla stowarzyszeń handlu hurtowego, drugą dla zrzeszeń handlu detalicznego Pozatem wszystkie poważniejsze miejscowe firmy dla celów statystycznych otrzymały również z izby szereg zapytań. Termin nadesłania odpowiedzi upływa 29-go b.m. (Dt)

Stan uruchomienia

wielkiego przemysłu włókienniczego.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem komunikuje nam o następującym stanie uruchomienia wielkiego przemysłu w tygodniu od 8 do 14 bm.

W wielkim przemyśle bawełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 6 fabryk, przez 5 dni 9 fabryk, przez 4 dni 6 fabryk, przez 3 dni 10 fabryk, przez 2 dni 3 fabryki, wreszcie zupełnie nieczynne były 2 fabryki. Ogółem w 36 fabrykach zrzeszonych w związku zatrudnionych było 35.980 robotników.

W wielkim przemyśle wełnianym w tym samym okresie przez 6 dni w tygodniu pracowało 13 fabryk, przez 5 dni 4 fabryki, przez 4 dni 2 fabryki, przez 3 dni 3 fabryki, zupełnie nieczynne były 4 fabryki. Ogółem w wielkim przemyśle wełnianym w okresie od 8 do 14 lutego w 26 fabrykach pracowało 13.146 robotników. (Dt.)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem w dalszym ciągu zapełnia widownię efektowna, pierwszorzędnie wystawiona sztuka muzyczna Berta Brechta „Opera za trzy grosze" w której zwartem tempem przesuwa się przez widownię 10 barwnych, feerjowych obrazów, urozmaiconych szlagierami muzycznemi W rolach ważniejszych: Halina Rapacka, Łapińska, Woskowska, Karczewski, Szubert, Winawer. — Bilety ulgowe ważne.

W piątek na ogólne żądanie publiczności raz jeszcze jeden rewelacyjna „Sprawa Dreyfusa" po cenach najniższych.

Dla młodzieży, która dotychczas nie miała możności ujrzenia komedji Fredry „Pan Geldhab" kapitalne to widowisko dane będzie w sobotę o godzinie 4-ej po poł. po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem pełna humoru, nie pozbawionego dramatycznej nutki, wyborna komedja Laurent Doilette'a „Kłopoty Bourrachona", w której zasłużone oklaski zbierają: Michał Znicz oraz Chojnacka Kossocka, Mroziński, Modzelewski, Śliwiński.

W piątek ostatnie powtórzenie „Doktora Stieglitza" po cenach najniższych, poczem powodzeniowa ta komedja schodzi z afisza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w czwartek, dnia 25-go lutego b. m., przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby z „Bezrobocia".

W piątek, dnia 26-go lutego, o godzinie 8.15 wieczorem premjera sztuki społecznej Anny Zahorskiej w 4-ch aktach pod tyt. „Bezrobocie". Oryginalna ta, a bardzo nowoczesna sztuka docierająca do głębi zagadnień nędzy ludzkiej znajdzie piękną oprawę dekoracyjną artysty-malarza B. Kudewicza.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań przy ul 6-go Sierpnia Nr. 2 w perfumerji p. Pływackiej oraz w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 5-ej do 9-ej wieczorem.

TEATR „ARARAT" (Al. 1-go Maja 2).

Jubileuszowy program teatru „Ararat" p. n. „Symches baj Jidn" jak było do przewidzenia, cieszy się ogromnem powodzeniem.

Program ten pod każdym względem przewyższa wszystkie dotychczasowe programy tego teatru.

Oryginalne teksty, prześliczna muzyka i niezwykła bogata wystawa tworzą imponującą całość, która wywiera na widzu silne i niezatarte wrażenia.

Dziś 1 przedstawienie, pocz. 9.45 w.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Niezwykle ciekawa wystawa warszawskiej grupy malarzy p. n. „Bractwo Św. Łukasza" dobiega końca, to też niewątpliwie ci wszyscy którzy do dnia dzisiejszego nie obejrzeli wystawy, uczynią to w dniach najbliższych. Obecna wystawa cieszyła się wielkim sukcesem moralnym i materjalnym w kraju i zagranicą Wystawione dzieła są na najwyższym poziomie artystycznym. Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 — 21.

IGO SYM PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI.

Igo Sym w Łodzi.. Przyjazd jednego z najpiękniejszych amantów filmowych wzbudził wśród łodzian łatwo zrozumiałą sensację.

Igo Sym po sukcesach na ekranie polskim zaangażowany zostaje do wytwórni „Sachsa" w Wiedniu, gdzie odnosi szereg głośnych triumfów. Po dwuletnim pobycie w stolicy naddunajskiej angażuje Syma berlińska „Ufa" i tutaj nasz znakomity rodak zdobywa wszechświatowy rozgłos, grając w 38 filmach obok największych sław ekranu.

Wielkie sukcesy odnosi Sym również na deskach scenicznych obdarzony nietylko wspaniałemi warunkami zewnętrznemi, lecz również śliczny głosem i niezwykłym humorem.

W dniu 1 marca, w drodze powrotnej do Berlina, Sym zatrzymuje się na jeden dzień w Łodzi i na scenie Filharmonji wystąpi z własnym wieczorem piosenki i humoru w otoczeniu czołowych gwiazd stolicy z teatrów „Moskie Oko" i „Bandy".

Czy r. Potkański się zbogacił.

Kandydat na sekretarza O.K.R-u.—Towarzysze partyjni między sobą.—Skąd dom i kino

Sąd uniewinnił p. Jaranowskiego.

(as) Sprawa Potkański — Jaranowski odroczona przez przewodniczącego Wileckiego znalazła się wczoraj ponownie na wokandzie wydziału odwoławczego sądu okręgowego. Tym razem przesłuchany miał być w charakterze świadka jedynie dr. Wieliński oraz nastąpić miała konfrontacja tego świadka z p. Ajnenkelem, sekretarzem wydziału prezydjalnego magistratu.

Jednak już pierwsze słowa zeznań dr. Wielińskiego wykazały koniecznośc wezwania jeszcze jednego świadka — Józefa Wojdana.

Przypominamy, iż w sprawie tej w roli oskarżyciela występuje radny Potkański, którego zniesławił p. Jaranowski, składając wiceprezydentowi dr. Wielińskiemu ustne doniesienie, według którego brzmienia

r. Potkański miał jakoby budować sobie domy z kradzionej cegły magistrackiej.

Zeznanie dr. Wielińskiego.

Na pytanie przewodniczącego Wileckiego, co dr. Wieliński wie w tej sprawie, świadek opowiada, że pierwszy zgłosił się do niego b. urzędnik magistratu p. Jaroszek, donosząc mu, iż p. Jaranowski ma żal do Potkańskiego za to, że został przez r. Potkańskiego „wykiwany". Chodziło mianowicie o to, że r. Potkański żalił się, iż został przez zarząd powszechnej spółdzielni spożywców skrzywdzony: wydalono go ze stanowiska jednego z trzech kierowników spółdzielni jedynie ze względów politycznych. Gdy p. Jaranowski przyobiecał wtedy Potkańskiemu pomoc i na skutek tego spodziewał się, że po tej rozmowie skrzywdzony wystąpi z odpowiednią akcją,

r. Potkański milczał.

Takie stanowisko r. Potkańskiego oburzyło Jaranowskiego. Przyszedł do dr. Wielińskiego i oświadczył mu, że go Potkański wyprowadził w pole. Widocznie musi sam mieć coś na sumieniu, skoro innych nie chce ruszać. A zresztą — miał jakoby mówić Jaranowski do dr. Wielińskiego, —

Potkański buduje domy z cegły magistrackiej.

— Gdy usłyszałem o tej cegle, — ciągnie dr. Wieliński, — byłem mocno zdziwiony, gdyż mniej więcej to samo opowiadali mi o r. Potkańskim już kilka dni przedtem pp. Ajnenkel i Józef Wojdan; popierałem wówczas kandydaturę Potkańskiego

na stanowisko sekretarza OKR-u.

Panowie Ajnenkel i Wojdan, moi najbliżsi towarzysze pracy na polu partyjnem, zwalczali tę kandydaturę i

wyrazili się przy tem o Potkańskim w sposób tak hańbiący, że nie chciałbym tutaj ich słów powtórzyć.

Gdym usłyszał oskarżenia pod adresem r. Potkańskiego z ust Jaranowskiego, i gdym je zestawił z tem, co mi mówili moi towarzysze partyjni o Potkańskim, miałem wrażenie, że między jedną i drugą stroną istnieje jakieś porozumienie, że

podjęty został koncentryczny atak na Potkańskiego.

Na dalsze pytania przewodniczącego świadek opisuje w jakich warunkach pojechał oglądać ów dom, położony w okolicach ulicy Drewnowskiej, który mu ktoś wskazał, że jest on własnością Potkańskiego. Jest to dom jednopiętrowy, podówczas nieotynkowany, mógł liczyc do pięciu izb; świadek sądzi że jedna izba warta jest około 15 tysięcy złotych, wobec tego dom ten przedstawiał wartość około 60 tysięcy złotych.

— Sumka dość ładna, — kończy dr. Wieliński ten ustęp swych zeznań, — ja przynajmniej w ciągu mej wieloletniej pracy partyjnej nie mogę się pochwalić takim dorobkiem.

Przewodniczący Wilecki interesuje się stanem materjalnym r. Potkańskiego z tych czasów, gdy był on urzędnikiem magistratu.

Dr. Wieliński określa go jako

człowieka ubogiego.

Zarabiał wówczas, mniej więcej 250 złotych miesięcznie. Odprawa, jaką, odchodząc z magistratu w roku 1925 otrzymał, w wysokości miesięcznej pensji za każdy przepracowany rok, wynieść mogła około 1500 złotych. Pozatem rodzina Potkańskiego żyła również w b. skromnych warunkach.

W trakcie dalszych zeznań świadek znów powraca do owego hańbiącego określenia, jakie w stosunku do r. Potkańskiego użyli jego dwaj towarzysze partyjni.

Przew. Wilecki domaga się od dr. Wielińskiego, by

przytoczył tę obelgę w dosłownem brzmieniu.

Dr. Wieliński (po krótkiem wahaniu i namyśle) **Panowie Ajnenkel i Wojdan, nie pamiętam który z nich, ale w każdym razie jeden w obecności drugiego wyrazili się do mnie o Potkańskim w ten sposób: „Czas z nim skończyć, bo to jest koziński łobuz".**

Przew. Wilecki: Czy świadek doniósł o tem ciężkiem zniesławieniu Potkańskiemu?

Dr. Wieliński: Nie powiedziałem mu o tym „łobuzie". A zresztą ze względów partyjnych — a stałem podówczas na czele partji — nie chciałem dopuszczać, by się towarzysze sądzili przed sądem państwowym.

Przew. Wilecki: Czy pan wierzył w te zarzuty, które wysuwał przeciwko oskarżycielowi Jaranowski?

Dr. Wieliński: Subjektywnie nie wierzyłem, ale jestem starym człowiekiem, przeżyłem niejedno i zresztą właśnie w owym czasie byłem zajęty sprawą dwuch ławników magistratu, oskarżonych o nadużycia, również ludzi co do których czystości nie miałem nigdy zastrzeżeń.

Sędzia Gajewski: Czy świadek interesował się, ile prawdy było w zarzutach o kradzionej cegle?

Dr. Wieliński: Nie. Starałem się, by sprawa doszła do sądu i wymogłem to na r. Potkańskim — liczyłem, że sąd te sprawy zbada.

Konfrontacja.

Po przerwie składa krótkie zeznania Eugenjusz Ajnenkel. Świadek zaprzecza jaknajkategoryczniej, jakoby wyrażał się o r. Potkańskim w sposób obelżywy. Rozmawialiśmy z dr. Wielińskim bardzo często, poruszaliśmy sprawy najróżniejsze, często również mówiliśmy o towarzyszach partyjnych: **nazwałem kiedyś Potkańskiego sknerą, lecz nigdy mu nie uwłaczyłem w niczem.**

Przew. Wilecki zarządza konfrontację świadka z dr. Wielińskim.

Stoją teraz obaj przy przegródce dla świadków. **Dr. Wieliński z całą stanowczością stwierdza, że bądź p. Wojdan, bądź Ajnenkel ubliżył mocno czci r. Potkańskiego, świadek Ajnenkel kategorycznie temu zaprzecza.**

Świadek Józef Wojdan również zaprzecza jakoby obraził w rozmowie z dr Wielińskim r. Potkańskiego.

Na pytanie przewodniczącego co do uzupełnienia przewodu sądowego, pełnomocnik oskarżyciela adw. Hartman składa cały szereg dokumentów: akt notarjalny, stwierdzający, że Potkański nie jest właścicielem, tylko współdzierżawcą kina w Brzezinach, dokument świadczący, że ustępując z magistratu, pobierał łącznie 400 kilkadziesiąt złotych miesięcznie, tak że odprawa jego wynosiła łącznie 3700 złotych, dalej adwokat składa dowód, iż tytułem wynagrodzenia w pracach komisyjnych Potkański jako radny pobierał ustawowe wynagrodzenia, które łącznie za 5 lat wyniosły około 5 tys. złotych, dalej dokument świadczący, że odprawa ze spółdzielni wynosiła około 3 tys. złotych. Razem zatem

r. Potkański miał około 12 tysięcy zł.

W mowie oskarżającej Jaranowskiego akcentuje adw. Hartman, że dom, o którym mowa nie był domem, tylko domkiem wartości conajwyżej kilkunastu tysięcy złotych. Domek ten nie był zresztą własnością Potkańskiego, tylko włożył on do jego budowy pewną sumę. Poza tem adwokat wskazuje na to, że oskarżony Jaranowski nie przeprowadził dowodu prawdy: wersja o cegle kradzionej jest zupełnie bezpodstawna. Czy można kogoś oskarżać o to, że za swe oszczędności (żona r. Potkańskiego pracowała również) buduje dom?

Wyrok.

Z kolei prosi o głos r. Potkański i przytacza, że oskarżony Jaranowski miał jakieś porachunki z zarządem spółdzielni.

Adw. Pełka, obrońca oskarżonego, popiera tylko w krótkich słowach swe dawne wywody.

Osk. Jaranowski zaprzecza jakoby w konkretnej formie wystąpił z zarzutami, że r. Potkański kradł tę cegłę.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok **potwierdzający wyrok pierwszej instancji. W motywach sąd uznał, iż p. Jaranowski działał w dobrej wierze.** (g).

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 25-go lutego.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. (tr. z Warsz.).

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych f-my A. Klingbeil. Piotrkowska 160.

12.35—14: XVIII-ty koncert szkolny z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Janina Hupertowa (msopr.), Marjan Dąbrowski (fort.) i Władysław Raczkowski (akomp.). Słowo wstępne wypowie Stefan Natanson. — W programie utwory Beethovena.

14—15.45: Przerwa

15.45—15.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. Tr. z Warszawy.

15.50—16.15: Program dla dzieci starszych: a) Feljeton Benedykta Hertza p. t. „Osioł" b) Obrazek Ewy Zarembiny p. t. „Pali się w piecu". Tr. z W-wy.

16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Tr. z W-wy

16.40—17.10: Płyty gramofonowe z Warszawy.

17.10—17.35: „Pojęcie piękności i higjeny skóry w przebiegu stuleci" — wygłosi prof. dr. Franciszek Walter. Tr. z Krakowa

17.35—18.50: Koncert kameralny. Wyk.: Warsz. Smyczkowy Kwartet (I skrz. Józef Kamiński, II skrz. Miecz Tursch altówka — Jan Gornowski, wjolonczela — Marjan Neutech, Andrzej Kalinowski klarnet i L. Urstein fort.). W programie: J. S. Bach: Koncert d-moll, Boccherini: Kwartet smyczkowy D-dur, Brahms: Kwintet Klarnetowy op. 115. Tr. z Warszawy

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencję bież. omów red. J. Piotrowski.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, Kom. zby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

20.00—20.15: Feljeton p. t. „O przemyśle ludowym" — wygłosi red. Tadeusz Garczyński. Tr. z Warszawy

20.15—21.45: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Ork. P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marjan Rentgen (piosenki przy akomp. gitary. Tr. z Warszawy.

21.45—22: Feljeton p. t. „Rekordy w lotnictwie" wygł. p. R. Walczak. Tr. z Warszawy.

22—22.30: Pieśni w wyk. Janiny Raczyńskiej. Akomp. L. Urstein. Tr. z W-wy

22.30—22.40: Dodatek do Pras. Dziennika Radj., kom. meteorolog., polic. Tr. z W-wy.

22.40—24: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. *Helsingfors.* Koncert symfon.

19.20. *Monachjum.* Koncert symfon.

19.30. *Budapeszt.* Tr. przedstawienia z Opery Królewskiej.

20.10. *Kopenhaga.* Koncert z udziałem Franciszka Völkera.

20.20. *Bukareszt.* Koncert symfon.

20.30. *Beromuenster* (Bazylea). „Flachsmann als Erzieher" — komedja Ottona Ernsta.

21.00. *Medjolan.* Tr. opery ze „Scali", z teatru „Regio" lub „Carlo Felice".

21.30. *Strasburg.* „Walkirja" — opera Wagnera. Tr. z Teatru w Metzu.

20.00. *Paryż.* Koncert symfon. z udz. Artura Rubinszteina. Tr. z Sali Pleyel.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (ul. Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Nowe rewiry komorników

Na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości, powiększającego liczbę komorników przy sądzie grodzkim w Łodzi o jedno stanowisko, — prezes sądu okręgowego w Łodzi zarządzeniem z dnia 20 lutego r. b. ustanowił dwa rewiry egzekucyjne do spraw nieruchomości (opisy i sprzedaż) z siedzibą komorników w Łodzi, a mianowicie:

Pierwszy rewir egzekucyjny obejmować będzie: miasto Łódź na zachód od linji utworzonej przez: a) oś ul. Rzgowskiej od granicy miasta aż do wylotu tej ulicy przy Placu Reymonta, b) przekątną, łączącą wierzchołek kąta południowo - wschodniego Placu Reymonta z wierzchołkiem kąta północno - zachodniego tegoż placu, c) oś ulicy Piotrkowskiej od wylotu jej przy Placu Reymonta aż do wylotu przy Placu Wolności, d) średnica Placu Wolności, łącząca osie ulic Piotrkowskiej i Nowomiejskiej, e) oś ul. Nowomiejskiej i f) oś ul. Zgierskiej aż do granicy miasta oraz powiaty łęczycki i łaski.

Drugi rewir egzekucyjny obejmować będzie miasto Łódź, położone na wschód od linji opisanej pod § 2 zarządzenia niniejszego oraz powiaty łódzki i brzeziński.

Pierwszy rewir egzekucyjny powierzony został dotychczasowemu komornikowi sądu grodzkiego w Łodzi 5-go rewiru Ignacemu Hermanowskiemu, zaś drugi komornikowi sądu grodzkiego w Łodzi Alojzemu Gałczyńskiemu, przyczem komornik Hermanowski używać będzie tytułu „Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi do spraw nieruchomości rewiru 1-go", zaś komornik Gałczyński „Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi do spraw nieruchomości rewiru 2-go".

Do pełnienia zaś obowiązków komornika 5-go rewiru na miejsce komornika Hermanowskiego delegowany został sekretarz naczelnika Sądu Grodzkiego w Łodzi p. Antoni Kulak.

Zarządzenie powyższe wchodzi w ży-

Z KONSULATU ŁOTEWSKIEGO.

Z powodu zgonu konsula Bersina, konsulat łotewski w Łodzi został zamknięty na czas nieokreślony. Wszyscy interesanci winni zgłaszać się do poselstwa łotewskiego w Warszawie, przy Szkolnej Nr. 6.

Z „MŁODEGO WIZO."

Zarząd „Młodego W.I.Z.O." podaje do wiadomości iż uruchamia: 1) kurs języka hebrajskiego dla zaawansowanych, 2) lekcje gier sportowych.

Zapisy przyjmuje sekretarjat „Młodego W.I.Z.O." (Sienkiewicza Nr 26, tel 245-36) w niedzielę od godz. 11—12.30 oraz we wtorki od godziny 7—8.30.

Brzeziński pokonany

Dalszy ciąg turnieju w cyrku.

Amator Brzeziński, który w dniu wczorajszym walczył poraz drugi w obecnym turnieju uległ nadspodziewanie już w 3-ej minucie znacznie silniejszemu Tuomisto.

W drugiej parze zmierzyli się Garkawienko i Kornacki. Kornacki był dla mistrza świata zabawką, to też już w 5-ej minucie dotknął on łopatkami dywanu.

Niezwykle emocjonujący przebieg dało spotkanie Szczerbińskiego z Gojerem.

Obaj zademonstrowali wspaniałe chwyty. Walka nie dała rezultatu. W ostatniej parze stoczyli zaciekłą walkę Bohatyrow z Wildmanem.

Herkules żydowski w 22 minucie ku entuzjamowi swoich zwolenników pokonał przeciwnika paradą z przedniego pasa.

W dniu dzisiejszym wielką sensację budzą spotkania Szczerbińskiego z Garkawienką i Gojera z Wildmanem. Pozatem walczą Tuomisto z Bohatyrowem oraz boks angielski Brzeziński—Hałaniewicz.

Specjalna ekspedycja instytutu geologicznego

bada tereny nawiedzone trzęsieniem ziemi pod Lublinem

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce na przedmieściu Lublina oraz w kilku okolicznych wioskach Łukowa. Jak się okazuje podobne detonacje słyszane w Lublinie, miały miejsce w kilku innych powiatach.

W związku z tem, dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego p. prof. Mazurkiewicz oświadczył, że Instytut wydelegował specjalną ekspedycję na miejsca wypadków, celem stwierdzenia, czy faktycznie na terenie lubelszczyzny, miał miejsce fakt trzęsienia ziemi.

Prof. Mazurkiewicz oświadczył, że Państwowy Instytut Geologiczny nie posiada jeszcze sejsmografu, skutkiem czego nie można było dotychczas stwierdzić co było przyczyną tych wstrząsów

Rakieta.

—::—

Klątwa rodu mandarynow.

Obecny program kinoteatru „Rakieta" p. t. „Klątwa rodu Mandarynów" jest rewelacyjnym przebojem w najszerszem tego słowa znaczeniu. Po opinji, jaką o filmie tym wydała cała prasa amerykańska i europejska, trudno jest jeszcze cokolwiek powiedzieć. Recenzent tak poważnego pisma jak „Daily Telegraph" tak pisał po premjerze „Klątwy rodu Mandarynów":

„Dawno już nie widzieliśmy tak świetnego filmu i to pod każdym względem. Bo zarówno scenarjusz jak i reżyserja, montaż i technika zdjęciowa i dźwiękowa stoją na najwyższym poziomie".

Arcyzabawny dodatek rysunkowy Fleischera oraz nadzwyczajny efektowny dodatek „Bitwa o Warszawę" dopełniają świetnej całości.

Występ Deli Lipińskiej.

Znakomita pieśniarka. Dela Lipińska której sława i rozgłos ugruntowane są już na estradach i scenach zagranicznych, występem onegdajszym w filharmonji odrazu zjednała sobie najgorętsze uznanie naszej publiczności. Istotnie, trudno o lepsze zespolenie kunsztu aktorskiego, w najświetniejszym pod względem kultury artystycznej znaczeniu, z wrodzoną muzykalnością, którą p. Lipińskaja obdarzona jest, jak na swój rodzaj odtwórczości, w sposób niepospolity. Oczywista rzecz, że na pierwszy plan występuje nie strona wokalna produkcyj. ale czysto aktorska. i tutaj właśnie jest p. Lipińska niezrównana, jako mistrzyni dosadnej charakterystyki, czy to w lekkiej piosence czy w pełnej powabu grotesce. czy wreszcie w zawsze trafnej, umiejętnie stonowanej parodji. Każda piosenka, nawet najbanalniejsza, urasta w wykonaniu p. Lipińskiej do miana kreacji, najdrobniejsza „pointa" nie ginie w tej całości skończonej, w której żywiołowy, ognisty temperament aktorki ani na chwilę nie wychodzi z ram pełnej smaku i umiaru noblessy artystycznej.

Dopełnieniem tych zalet jest wdzięk i powab osobisty, oraz głos, którego natężeniem i barwą brzmienia artystka swobodnie posługuje się dla podkreślenia charakterystycznych momentów piosenki.

P. Lipińskaja (możeby u nas lepiej p. Lipińska, gdyż poinformowani twierdza, iż jest ona łodzianką z pochodzenia) doznała przyjęcia owacyjnego. Sala wypełniona była po brzegi, co, jak na obecne stosunki, jest zjawiskiem niecodziennem.

BACZNOŚĆ REZERWIŚCI!

Komenda Koła Nr. 1 (śródmieście) związku rezerwistów w Łodzi podaje tą drogą do wiadomości swych członków, że w piątek, dnia 26 b. m. w lokalu przy ul. Nowo-Targowej Nr. 24 odbędzie się strzelanie przygotowawcze i eliminacyjne o nagrodę strzelecką kl. III.

W związku z powyższem komenda wzywa wszystkich swych członków o bezwzględne wzięcie czynnego udziału w tem strzelaniu.

OGŁOSZENIE

Nadzór Sądowy firmy „Widzewska Manufaktura", Spółka Akcyjna, w Łodzi, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 26 stycznia 1932 r. postanowił: zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Widzewska Manufaktura", Spółka Akcyjna, w Łodzi, z wierzycielami.

Stosownie do art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3 za 1928, poz. 20) Nadzór Sądowy w porozumieniu z Sędzią Komisarzem wyznaczył następujący termin sprawdzenia wierzytelności: od 15 marca do 22 marca 1932 r. w godzinach biurowych.

W jednym z dni powyżej wskazanych wierzyciele firmy „Widzewskiej Manufaktury" S. A. pod skutkami art. 51 Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 23.12.1927 r. o zapobieganiu upadłości winni zgłosić swoje roszczenia osobiście lub przez osobę urzędowo upełnomocnioną z tytułami uzasadniającemi te roszczenia na listę wierzycieli.

Sprawdzenie odbywać się będzie w Biurze „Widzewskiej Manufaktury", Sp. Akc., Śródmiejska 13, w Łodzi, w dniach wskazanych wyżej.

Na zasadzie art. 41 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. lista sprawdzonych wierzycieli zostanie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 2 kwietnia 1932 r.

Stosownie do art. 42 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. osobom zainteresowanym przysługuje prawo, w terminie 7-dniowym od daty wyłożenia listy, zaskarżyć postanowienie Nadzoru Sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. Skargę należy złożyć Sędziemu Komisarzowi, który spór ostatecznie rozstrzygnie. Rozstrzygnięcie Sędziego Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przez Sąd właściwy, a to zgodnie z art. 47 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r.

Nadzór Sądowy „Widzewskiej Manufaktury" Spółki Akcyjnej, w Łodzi.
(—) Adw. Bolesław Jasieński.
(—) Oskar Ziegler.

Nowoczesna Czytelnia „PALATYN"

ul. Piotrkowska 89, fr. I p.
Tel. 223-38.

Ostatnie nowości w języku polskim i obcych

OTWARCIE DZIŚ o g. 5-ej pp.

Uwaga: Przyjmujemy zamówienia telefoniczne i odsyłamy książki do domu.

Dr. med.
Niewiażski

Andrzeja 5. tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.

OGŁOSZENIE.
Do akt Nr. 231/32 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy 11-go Listopada 37-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1932 roku, **od godz. 10 rano** w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Geli i Salomona małż. Grynberg i składających się z mebli, oszacowanych na sume Zł. 1050.
Łódź dnia 8 lutego 1932 r.
Komornik: I. HERMANOWSKI.

Do akt Nr. 1223/29 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1932 r. **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Hersza Wróblewskiego i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę Zł. 835.—, które mogą być sprzedane niżej szacunku, art. 1070 U. P. C.
Łódź, dnia 22 lutego 1932 r.
Komornik: (—) J. JABCZYK.

Do akt Nr. 2740/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1932 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 138, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lwa Haskiela i składających się z warsztatów tkackich firmy „Müller i Seidel" oszacowanych na sumę Zł. 1750.— (tysiąc siedemset pięćdziesiąt).
Łódź, dnia 24 lutego 1932 r.
Komornik Sądowy:
MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. 1612/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1932 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 223 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Erwina Daliga i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1075.—
Łódź, dnia 12 lutego 1932 r.
MARJAN LIPPERT.
Komornik Sądowy:

Do akt Nr. E. 165/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1932 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi, przy ulicy Kątnej Nr. 60, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Rozena, i składających się z 30-tu metrów kwadratowych desek sosnowych, oszacowanych na sume Zł. 1200.—
Łódź, dnia 19 lutego 1932 r.
Komornik Sądowy:
MARJAN LIPPERT.

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.

Dr. med.
Z. Rakowski

choroby uszu. nosa. gardła i płuc.
Przyjmuje
11-go Listopada 9
Tel. 127-81 od 12—2 i 5—7.
W lecznicy Zgierska 17 od 10—11 i 2-3

Dr. med.
M. Rozental

Akuszer - ginekolog
powrócił
11 listopada 19 tel. 223-34
przyjmuje od 4 7 po poł.

INŻYNIER MECHANIK

lat 37, chrześcijanin, wieloletni kierownik ruchu dużych przedsiębiorstw, dobry warsztatowiec i kalkulator; znajomość wzorowej gospodarki cieplnej i nowoczesnych metod pracy; poważne referencje na żądanie — poszukuje odpowiedniej pracy stałej lub w charakterze doradcy. — Wymagania skromne. Łaskawe oferty sub: „A. P." do adm. „Republiki".

W sprawie zapobiegawczej nad majątkiem firmy „Bławat Polski" S. A. w Poznaniu, w myśl art. 40 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r., wyznacza się w porozumieniu z sądem Grodzkim, termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień 10-go marca 1932 r. w lokalu powyższej firmy w Poznaniu, Stary Rynek 87/88, w godzinach od 10—12.
Lista wierzycieli będzie od czwartku dnia po terminie sprawdzenia wyłożona w Sądzie Grodzkim, pokój 29.
Osoby interesowane mogą zaskarżyć do Sądu Grodzkiego w Poznaniu w terminie 7-dniowym od dnia wyłożenia listy postanowienia Nadzorców Sądowych co do wciągnięcia wierzytelności na listę.
Nadzorcy Sądowi
Gawroński, Sobecki.

Duży Pokój umeblowany

dla pojedyńczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez tanio do wynajęcia.
Żeromskiego 18. m. 27.

MACA MASZYNOWA

CODZIENNIE SWIEŻA
Mąka macowa. Zacierki i jeczne
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana CUKIERNIA **N. WEINBERGA**
Piotrkowska 38, tel 143-82.
Ceny zniżone.

Wyjątkowa Okazja

przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio
BIURO „IRENIT"
ul. Piotrkowska Nr. 89. tel. 223-38.

Bronisława Trębaczówna

udziela lekcyj gry na fortepjanie po przystępnej cenie, oraz przyjmuje akompanjament na godziny.
PIOTRKOWSKA 71, front, tel. 119-16

Doktór
KLINGER

Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne)
ANDRZEJA 2. TEL. 132-29
Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12

DOKTÓR
H. Wołkowyski

Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9. w niedzielę i święta od g. 9—1.

Dr. Med.
L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia

Kupno i sprzedaż

SAMOCHODY i motocykle używane, Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja, Gdańska 82. tel. 189-28

SIATKI (filet) przyjmuje do roboty 15 gr. od tysiąca Pracownia ręcznych filetów Kilińskiego 49. 23

PIANINO zagranicznej marki w dobrym stanie tanio do sprzedania. Przejazd 46, m. 24, od 2—3 i od 8—10 wiecz.. 25

NUTY oryginalne, (skrzypcowe) sprzedam okazyjnie bardzo tanio, Piotrkowska 41, m. 52.

KUPIĘ okazyjnie futro liry lub elki.— Oferty „Lirelki" w administracji. 28

FORTEPIAN Fibigiera tanio do sprzedania. Moniuszki 10 m. 7 od godz. 2—4 i od 8—10 wiecz.

PLACE przy Kątnej, przy przystanku tramwajowym, sprzedaje Szwabe. — Wiadomość: Obywatelska 47. 28

SPRZEDAM zakład fryzjerski wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu, cena 2.500 złotych. Wiadomość w administracji.

MEBLE jesionowe razem z mieszkaniem lub bez do sprzedania. Wiadomość: ul. Brzezińska 158, mieszk. 4, przez cały dzień, dojazd tramwajem 1 i 6. 26

KARAKUŁOWE palto ze skunksowym kołnierzem sprzedam okazyjnie, Hotel „Manteuffel", pokój 11, Zachodnia 45.

Lokale

POKÓJ umeblowany niekrępujący, wygody, telefon. Przejazd 19 m. 9 od 3—4 i 8—10. 25

POKÓJ z niekrępującem wejściem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Południowa 20 m. 53 tel. 223-57.

6-go SIERPNIA 7, front, 3 piętro pokój ładnie umeblowany do wynajęcia od 2—5 pp.

MAŁŻEŃSTWO o wykształceniu akademickiem, żona prof. gimn. przyjmie na mieszkanie w śródmieściu wraz z utrzymaniem i nauką ucznia lub uczenicę, względnie 2 uczniów lub uczenicę. Warunki przystępne. — Oferty przyjmuje administracja „Republiki" pod „A. R.". 29

POKÓJ bez mebli z oddzielnem wejściem z używalnością kuchni do wynajęcia. Wiadomość: Kilińskiego 121. Piwiarnia od 5—7. 28

3 POKOJE z kuchnią, słoneczne, z wygodami II p. Aleja 1-go Maja 23 natychmiast do wynajęcia u gospodarza.

POKÓJ frontowy, słoneczny do wynajęcia. Telefon. Wszelkie wygody. Narutowicza 35, m. 15.

DO WYNAJĘCIA: sklep narożny i dwa pokoje z kuchnią, pokój z kuchnią i jeden pokój, wyremontowane. Wiadomość: ul. Senatorska 12 u gospodarza. 28

KAWALERSKI pokój z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia. Przejazd 49, m. 6.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.
SALA FILHARMONJI
CZWARTEK, dn. 3 marca o g. 8.30 w.
16-ty KONCERT MISTRZOWSKI
Mikołaj
Orłow

Pianista światowej sławy.
Program:
Frank — Preludjum, Fuga i Warjacje,
Scarlatti — 2 Sonaty G-dur i C-dur,
Schumann — Etiudy symfoniczne,
Debussy — Reflets dans l'eau,
Debussy — Toccata,
Szymanowski — 2 mazurki,
Prokofjew — Toccata,
Chopin — 7 Preludjów,
Chopin — Scherzo H-moll.
Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji.

NAJSZYBCIEJ i najkorzystniej znajdziesz lub oddasz mieszkanie w starych domach oraz za komorne miesięczne. Lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej umeblowane, domy, wille, place, parcele, gospodarstwo rolne, tylko Biuro „Lokum", Piotrkowska 62, front II piętro, telefon 166-15.

25 ZŁ. MIESIĘCZNIE 1-pokojowe mieszkanie, światło, woda, zlew, od gospodarza oraz różne mieszkania bez odstępnego poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

Posady

MASZYNISTKA poszukuje posady u adwokata lub w biurze na cały dzień lub godziny. Oferty sub „Skromne wymagania" do Republiki. 27

NAJMNIEJ 500 zł. zarobku. stałą posadę. pensję i t. d. dla osób mających szerokie znajomości. Fachowość zbyteczna. Zgłoszenia Gozakred, Lwów, Wałowa 11. 25

Salon mód

Starsza panna natychmiast poszukiwana.
Oferty sub. „Pierwszorzędna siła"

POTRZEBNY robotnik farbiarski wykwalifikowany, Farbiarnia, Pomorska Nr. 53.

POSZUKUJEMY 4 zdolnych akwizytorów. Zgłoszenia sub: „Energiczny" do „Republiki".

POTRZEBNY pierwszorzędny fryzjer damski, oraz manicurzystka, Andrzeja Nr. 10. A. Czerniak.

POTRZEBNY korepetytor-ka na dwie godziny dziennie za zł. 20.— miesięcznie. Piotrkowska 103, m. 2.

INKASENT otrzyma stałą posadę za wypożyczeniem 500 złotych. Oferty skierować do administracji pod „Prima".

WYCHOWAWCZYNI doświadczonej do 4-letniego chłopczyka poszukuje się. Świadectwa konieczne. Zgłoszenia od godz. 9 i pół do 11 i od 3 do 4-ej Żeromskiego 41, mieszk. 31. 28

DO SPRZEDAŻY bielizny i fartuchów potrzebny agent ze znajomością klijenteli. — Oferty pod „Agent" do admin.

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO udziela Sorbonistka. Doskonała konwersacja. Zakres matury. Literatura klasyczna, nowoczesna. Telefon: 174-57; godz. 6.30—7.30.

ANGIELKA udziela lekcji angielskiego, konwersacja, korespondencja. Ceny przystępne. Telefon 245-88, od 1—7 pop.

MATEMATYK, rutynowany, korepetytor udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Telefon 126-35.

Wychowawczyni inteligentna ze znajomością języka hebrajskiego, **poszukiwana** do 8-mio letniej dziewczynki. Zgłosić się między godz. 2 a 4 po poł. Moniuszki Nr. 11, m. 15

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi, Łask, zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker. ul Rocha 5 od 2—3 p. p.

Lekcji

angielskiego
udziela rutynowana nauczycielka **Janina Mandelfort, Południowa 24 m. 13, tel. 164-02**

LECZNICA
chorób oczu

ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½

UDZIELAM lekcji francuskiego i konwersacji. Telef. 170-46 od 2—4 pop. 8

Rozmaite

WINDYKACJE wierzytelności z protestowanych weksli i innych tytułów uskutecznia, oraz klauzule egzekucyjne na terenie całej Rzeczypospolitej najszybciej i najsolidniej załatwia Biuro Zleceń „Alfa", Piotrkowska 79, Al. Kościuszki 22, tel. 217-16. Przy poważniejszych tranzakcjach składa na żądanie gwarancje.

ZAGINAŁ piesek bronzowej maści, wabi się Molly. Zwrot za odszkodowaniem Nawrot 9, magazyn kapeluszy.

POSZUKUJĘ koncesji na wyszynk do wydzierżawienia. Oferty sub: „Zaraz 250".

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Zdrojowiska

„ŚRÓDBOROWIANKA" Pierwszorzędny Zakład Wypoczynkowy Śródborowie (nowczesny komfort) — liczy obecnie nabyt dłuższy łącznie z ogrzewaniem (centralnem) elektrycznością, pościelą (prócz powleczenia), zł 14 dziennie. Telefon, Podmiejska 1. Śródborów.

Zagubione dokum.

KWIT kaucyjny, wyd. przez Elektr. Łódzką na 4 dolarówki St. Hermana zgubiony.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na imię A. Mazura.

POLESKI Marceli zagubił weksel, wystawca J. Jankowski, na zlecenie S. Nowickiego, płatny 31/III-32 r., żyro W. Poleski. Weksel niniejszy unieważniam.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel Red. 127-24, 136-43, 135-14, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50. zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE. 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zarecz i zaślub po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.